Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 21 Marca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 67 (1709)

Czy Stany Zjednoczone Europy są tylko mrzonką?

(Na marginesie konferencji genewskiej).

Na stosunki ekonomiczne każdego państwa coraz bardziej dominujący wpływ poczynają wywierać tendencje, zmierzające do rozstrzygnięcia szeregu pierwszorzędnych zagadnień gospodarczych w płaszczyźnie międzynarodowej, ściślej mówiąc międzypaństwowej. Tendencje powyższe znajdują należyty wyraz w kartelach poszczególnych dziedzin produkcji, na zjazdach międzynarodowych izb przemysłowo-handlowych, a zwłaszcza na zebraniach Ligi Narodów.

Nie zważając jednak na to istnieje wszędzie w większym lub mniejszym stopniu rozczarowanie co do możności realizacji postulatów odnośnie międzynarodowej współpracy w dziedzinie gospodarczej, co specjalnie tyczy się wolnohandlowych doktryn genewskich. Rozczarowanie opiera się zresztą na całkiem realnych przesłankach, które m. in. np. spowodowały, że Polska po dziś dzień nie ratyfikowała — i słusznie — konwencji międzynarodowej, dotyczącej zakazów przywozu i wywozu. To samo odnosi się do odbywającej się obecnie w Genewie międzynarodowej konferencji o rozejmie celnym, który z powodu ostrych sprzeciwów nie dojdzie, przynajmniej w dotychczasowej formie, do skutku.

Jakie są tego powody?

Bardzo proste. Wszelakiego rodzaju koncepcje, dotyczące międzynarodowej współpracy są zazwyczaj tak skonstruowane, że uwzględniają wyłącznie interesy krajów wysokoprzemysłowych, z wyraźną szkodą dla krajów rolniczych, tak, że często poza frazesem międzynarodowego pacyfizmu gospodarczego kryją się cele aż nazbyt przejrzyście egoistyczne. Zapomina się przytem o naczelnej zasadzie, że liberalizowanie ram międzynarodowego obrotu towarowego musi iść w parze z liberalizowaniem wymiany ludzi i kapitałów.

Zagadnienie to ujął doskonale w przemówieniu swojem na plenum konferencji w sprawie rozejmu celnego minister Kwiatkowski, podkreślając, że „dla większości państw wielokrotnie łatwiejsze byłoby zrezygnowanie z obecnego prohibicyjno-protekcjonistycznego stanowiska, gdyby uzyskały możność wolnego i nieskrępowanego rozwoju gospodarczego w tych dziedzinach, które są wynikiem niejako ich praw przyrodzonych i naturalnych, niż wówczas, gdy stają wobec konieczności decyzji fragmentarycznej, dotyczącej choćby najbardziej uzasadnionego postulatu międzynarodowego, ale rujnującego ich równowagę, może sztuczną, lecz z takim trudem zdobytą i utrzymywaną, bez widoków na kompensatę w innych dziedzinach". W tym konkretnym wypadku projekt o rozejmie celnym był wogóle niedostosowany do wymogów życia i spotkał się nietylko z niechęcią ze strony państw agrarnych, ale nawet ze sprzeciwami niektórych państw wysoko uprzemysłowionych, m. in. Francji.

Czy z tego więc wynika że Stany Zjednoczone Europy, mające — według określenia Brianda — na celu „zespolenie się państw europejskich na podstawie gospodarczej, a później także politycznej" są mrzonką nieziszczalną? Bynajmniej. Już obecnie — pomimo, zdawałoby się nieprzezwyciężonych przeszkód — wyraźnie zarysowują się kontury przyszłej Pan-Europy, jakkolwiek najprawdopodobniej odbiegać ona będzie znacznie od pierwotnych koncepcyj.

Stany Zjednoczone Europy narzucają się zresztą jako konieczność dziejowa. Utwierdza nas w tem przekonaniu dr. Mieczysław Szawleski, kierownik Biura Ekonomicznego Banku Polskiego, który ogłosił w ostatnim zeszycie czasopisma „Sprawy Obce" ciekawy szkic, poświęcony temu zagadnieniu. Zawiera on niezwykle wnikliwą analizę, która zewszechmiar zasługuje na uwagę.

Okazuje się, że jako bankier świata, miała Europa przed wojną około 30 miljardów dolarów netto, inwestowanych zagranicą, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Po wojnie stan zadłużenia europejskiego wobec Stanów Zjednoczonych ocenia się nominalnie na 16 miljardów dolarów. Jeszcze w r. 1928 z 2 miljardów dolarów, inwestowanych przez Amerykę zagranicą, Europa otrzymała przeszło połowę.

Jako fabrykant świata, Europa traci swą przedwojenną supremację. Wojna dała impuls krajom pozaeuropejskim do troskliwego rozwoju przemysłu. Hasło industrjalizacji po wojnie rozwinęło się już powszechnie, a w konsekwencji wzmógł się protekcjonizm celny. Europa za niezbędne do swej egzystencji surowce spożywcze i przemysłowe może płacić tylko wywozem towaru, lecz tu spotka się z jednej strony z konkurencją potężnego aparatu przemysłowego Stanów Zjednoczonych, który w oparciu o prohibicjonizm celny, produkcję masową i dostatek kapitału, łatwo rozszerza rynki zbytu, a z drugiej strony o produkcję kolorową, która oparta o tanią robociznę, coraz więcej emancypuje się od dowozu europejskiego.

Nielepiej przedstawia się sprawa w handlu światowym, w którym udział Europy w r. 1913 wynosił około 60 proc, natomiast współcześnie spadł do połowy obrotów światowych. W ten sposób gospodarstwo światowe weszło w proces radykalnej przebudowy. Hegemonja gospodarcza nad światem przesunęła się z brzegów Atlantyku nad brzegi Pacyfiku. Jest to proces widocznego eliminowania Europy z rynków światowych. Supremacja gospodarcza dość wyraźnie przesuwa się z rąk przemysłowców do właścicieli surowców.

Kraje pozaeuropejskie swe źródła surowców pragną wyzyskać na miejscu, a w obrotach światowych coraz mniej używają pośrednictwa europejskiego, kierując swe bogactwa bezpośrednio do głównego konsumenta — Stanów Zjednoczonych. Gdy powyższe światowe podstawy dobrobytu europejskiego widocznie się kruszą, na rynku wewnętrznym przemysł cierpi na nadprodukcję z powodu braków rynków, wysokich kosztów produkcji, a osłabionej nabywczej zdolności ludności zubożałej. Rolnictwo nie odbudowało się do poziomu przedwojennego, a mimo zmniejszonej dostawy produktów spożywczych ze strony Z.S.R.R. i Rumunji, Europa cierpi na depresję w rolnictwie z powodu konkurencji zboża zamorskiego. Federacja Sowiecka stanęła w opozycji gospodarczej do reszty świata. Władztwo kolonjalne wystawione jest na rewoltę świata kolorowego.

Ludność Europy, która przed wojną znajdowała szeroki upust w emigracji, współcześnie stygnie na miejscu z powodu wstrzymania prądów wychodźczych. Wytwarza to uczucie duszności i przeludnienia przy obniżonej stopie życiowej.

Należy przyjąć pod uwagę, że wszystkie państwa europejskie przechodzą podobne trudności gospodarcze a wspólne troski zmuszają do poszukiwania wspólnych środków pomocy. Następuje coraz widoczniejsze przechodzenie od autarchji do solidaryzmu europejskiego. Z każdym rokiem rośnie ilość instytucyj międzynarodowych dla współpracy intelektualnej i gospodarczej. Obecnie istnieje około $1^1/_2$ tysiąca związków międzynarodowych, z których około 600 ma siedzibę w Genewie. Ponad granicami państw są montowane coraz liczniejsze kartele, a wreszcie powstaje Bank Międzynarodowy.

Poczucie solidarności europejskiej coraz wybitniej wzrasta i wzrastać będzie pod wpływem ducha rewolty społecznej płynącego ze Wschodu, a zwłaszcza taranu supremacji gospodarczej ze strony Ameryki. Racjonalizacja i masowość produkcji dla terenu, obejmującego 300 miljonów konsumentów przy tańszej niż amerykańska robociźnie i lepszej technicznej inwencji ułatwiłaby przemysłowi europejskiemu w ramach berjery celnej ochronę rynku wewnętrznego i potężną ekspansję na zewnątrz. Wreszcie koncentracja rozproszkowanych obecnie kapitałów przywróci Europie zachwianą pozycję bankiera świata.

Zalążkiem Pan—Europy staje się już rosnące zbliżenie francusko-niemieckie, na realnem podłożu odrodzonej siły finansowej Francji i rozbudowy przemysłowej Niemiec. Koło tej konstelacji poczną się niezawodnie grupować inne układy planetarne, z biegiem czasu prowadząc do stopniowej, mozolnej i długiej realizacji „sztandaru gwiaździstego" Stanów Zjednoczonych Europy, które byłyby etapem do stworzenia federacji światowej, obejmującej w przyszłości federację amerykańską, azjatycką, sowiecką i brytyjską.

To też słusznie konkluduje dr. Szawleski, że podjęcie głębszych studjów w tym zakresie staje się ważne, aktualne i pożądane. Ważne, gdyż problemy takie trzeba na własnym gruncie przemyśleć zgóry do końca — nie dać własnego myślenia przez fakty obce zaskoczyć. Aktualne, ponieważ od Zachodu płynie ku nam coraz większy nacisk, aby rezygnować z wielu bastjonów gospodarczych. Pożądane, bo warunki, w jakich wynikła myśl sfederowania Europy, nie są chwilowe ani przypadkowe, lecz ciągłe i rozwijające się.

Miecz. Gold.

Dzień p. premjera Bartla.

WARSZAWA, 20.III. (Pat). Dnia 20 b. m. p. premjer Bartel przyjął w godzinach przedpołudniowych kolejno ministra robót publicznych Matakiewicza i posła Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patka. Po południu odwiedził p. premjera marszałek Senatu prof. Szymański, z którym p. premjer odbył krótką konferencję.

Od godz. 17 min. 30 do 21 odbyło się pod przewodnictwem p. premjera posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Po posiedzeniu komitetu p. premjer przyjął kolejno kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego i ministra Józewskiego.

Węgier, Polak — dwa bratanki.

GENEWA. 20.III. (Pat). Rząd polski nadesłał do sekretarjatu Ligi Narodów w celu zarejestrowania i publikacji polsko-węgierski traktat koncyljacyjno-arbitrażowy, podpisany w dniu 30 listopada 1928 roku. Traktat ten przewiduje, że nieporozumienia wszelkiej natury, które mogłyby powstać między układającemi się państwami, zostaną poddane procedurze koncyljacyjno-arbitrażowej. Zobowiązanie to nie obejmuje nieporozumień, których źródłem były fakty, poprzedzające zawarcie obecnego traktatu. Nieporozumienia, dla których załatwienie przewidziane jest przez inne konwencje, istniejące między obu państwami, specjalna procedura, regulowane będą zgodnie z temi konwencjami. Należy podkreślić jeden z punktów traktatu, zgodnie z którym nieporozumienia, które mogłyby wyniknąć z powodu jego interpretowania lub wykonywania, będą poddane bezpośrednio arbitrażowi, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych przez specjalne konwencje. Traktat został zawarty na przeciąg 3-ch lat. W razie nieuprzedzenia o wymówieniu przez jedną ze stron przynajmniej na rok przed upływem tego terminu, moc obowiązująca traktatu przedłuża się na dalsze trzy lata. Obecnie liczba traktatów w sprawie pokojowego załatwienia nieporozumień, zawartych przez Polskę i zarejestrowanych w sekretarjacie Ligi Narodów, dochodzi do 21.

Francja aprobuje umowę polsko-niemiecką.

PARYŻ, 21.III. (Pat). Wiadomość o podpisaniu traktatu handlowego polsko-niemieckiego znalazła szeroki oddźwięk w prasie francuskiej. Wczoraj wieczorem „Temps" i „Journal des Debats" podali w obszernych streszczeniach tekst traktatu z uwzględnieniem ważniejszych jego punktów. Dzisiejsze poranne pisma różnych kierunków i odcieni zamieszczają obszerne artykuły które oprócz szczegółowej analizy traktatu podnoszą jego znaczenie pod względem politycznym.

PARYŻ, 20.III. (Pat). „Temps" konstatuje, że fakt podpisania w Warszawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego świadczy, iż tu rozum wziął ostatecznie górę nad rozrachunkami politycznemi. Obie strony musiały poczynić pewne ustępstwa, lecz jedna i druga znajdą w zawartym traktacie ważne korzyści. Bądź co bądź, traktat ten wytwarza możliwość współpracy w dziedzinie ogólnej działalności obydwu narodów, dzięki czemu jest on w stanie ułatwić uspokojenie umysłów i wywrzeć korzystny wpływ na stosunki polityczne między Berlinem a Warszawą.

Orędzie prezydenta Hindenburga.

BERLIN, 20.III. (Pat). Zgłoszony przez frakcje koalicji rządowej wniosek o rozplakatowaniu kosztem państwa orędzia prezydenta Hindenburga w sprawie podpisania ustaw haskich przyjęty został wczoraj przez Reichstag.

Zabiegi marsz. Szymańskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Pierwszy dzień formowania nowego gabinetu desygnowany przez Pana Prezydenta Rzplitej p. marsz. Senatu prof. Szymański rozpoczął o godz. 10 rano od narad z prezesem klubu BB posłem Sławkiem i wicemarszałkiem Senatu sen. Gliwicem. Narada ta trwała około 2-ch godzin. W rozmowie z dziennikarzami pan marszałek Szymański zaznaczył, że napotyka na trudności w formowaniu nowego gabinetu, że jednak nie traci nadziei na porozumienie z klubami. O personalnej obsadzie tek we wstępnych rokowaniach jeszcze się nie mówiło.

O godz. 12 w gabinecie p. marszałka odbyła się konferencja z prezydjum klubu BBWR, w której wzięli udział posłowie: Polakiewicz, Bojko, Lechnicki, Kościałkowski, Piasecki, Loewenherz, Zdzisław Stroński.

Dowiadujemy się, że prezydjum klubu BB przedstawiło p. marszałkowi deklarację, w której wyraża dość pesymistyczny pogląd na możliwość uformowania gabinetu o ścisłej współpracy z Sejmem. Jednak, nie wykluczając takiej możliwości, gotowe jest w całej rozciągłości poprzeć poczynania marsz. Szymańskiego.

W tym też czasie rozpoczęło się w Sejmie posiedzenie przedstawicieli Centrolewu, na którem skrystalizowano opinję wchodzących ugrupowań politycznych w stosunku do zabiegów marsz. Senatu, zmierzających do sformowania w obecnej sytuacji gabinetu.

Stronnictwa te przedewszystkiem w deklaracjach, jakie ich przedstawiciele złożyli p. marsz. Szymańskiemu, przypomnieli postulaty, które wysunęli w okresie tworzenia rządu prof. Bartla i przedstawili je na piśmie Panu Prezydentowi. Postulaty te sprowadzały się do żądania „ugruntowania w państwie praworządności", do konieczności zlikwidowania „dwutorowości działania, które cechowały rząd prof. Bartla". Jako naczelne zadanie nowego rządu, Centrolew pragnąłby widzieć podjęcie programowej szerokiej akcji, zmierzającej do złagodzenia kryzysu gospodarczego. Skład osobowy gabinetu zależy wedle tego stosunku wyłącznie od woli Pana Prezydenta Rzplitej.

Po południu o godz. 5 p. marsz. Szymański przyjął prezydjum klubu PPS, a więc wicemarsz. Senatu Posnera, wicemarsz. Sejmu posła Żuławskiego, posłów Niedziałkowskiego i Liebermana. Przedstawiciele PPS złożyli p. marsz. swe deklaracje i w czasie godzinnej konferencji przedstawili mu motywy, jakie kierowały nimi przy ustaleniu swego stanowiska wobec poczynań p. marszałka Szymańskiego.

P. marsz. Szymański ze swej strony przedstawił prezydjum kl. PPS deklarację klubu BBWR.

O godz. 5.30 p. marsz. Szymański udał się do prezydjum Rady Ministrów i odbył tam konferencję z p. premjerem Bartlem. Na tem dzień wczorajszy został zamknięty. Dziś p. marsz. Szymański będzie kontynuował swe rozmowy z przedstawicielami ugrupowań politycznych Sejmu i Senatu.

O godz. 10 rano odbędzie się konferencja z prezydjum klubu Wyzwolenia, o godz. 12 z prezydjum klubu Ukraińskiego, a następnie z prezydj. klubu Narodowego.

* * *

Wyznaczone na poniedziałek nadchodzący plenarne posiedzenie Sejmu odroczone wczoraj zostało do wtorku.

Niemcy fortyfikują granice wschodnie.

KRÓLEWIEC, 19.III. (Ate). „Königsberger Allgemeine Ztg." donosi, iż minister skarbu Rzeszy zażądał kredytu w wysokości 30 miljonów marek na rozbudowę twierdz niemieckich na wschodzie, żądanie swoje minister tłumaczy zmianami granicznemi na wschodzie, na skutek traktatu wersalskiego. W planie tym między innemi przewidywane jest zaopatrzenie fortyfikacji w Piławie w dalekonośne działa kosztem 2 miljonów marek. W ten sposób, stwierdza pismo, ważny punkt obrony nad niemieckiem morzem wschodniem będzie wzmocniony.

Jedność gospodarcza Śląska.

BERLIN, 20.III (Pat). W niemieckich kołach gospodarczych i politycznych polsko-niemiecki traktat handlowy jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionej dyskusji.

Obawy, wyrażane dotychczas w kołach niemieckiego przemysłu węglowego, ucichły. Sfery, które dotychczas wysuwały obawę, że węgiel polski, mający ze względu na swe geograficzne położenie tendencję ku tym samym niemieckim rynkom zbytu, co węgiel Śląska Opolskiego, będzie mógł łatwo konkurować dzięki mniejszym kosztom produkcji w Polsce, obecnie wyrażają zadowolenie, że przedstawiciele przemysłu węglowego polskiego i niemieckiego zagłębia, porozumieli się ze sobą w drodze prywatnej w sprawie unikania bezwzględnej walki konkurencyjnej i że jest nadzieja wyparcia wspólnemi siłami węgla angielskiego z północnych rynków Niemiec. Natomiast w kołach przemysłu węglowego Nadrenji podnoszą zastrzeżenia, że węgiel górnośląski, wzmocniony obecnie o kontyngent węgla polskiego, rozpocznie silniejszą, niż dotychczas, konkurencję z węglem westfalskim. Zgodnie podkreślają z zadowoleniem, że polsko-niemiecka umowa węglowa jest przyczyną restytucji jedności gospodarczej Górnego Śląska.

Separatystyczne stanowisko Turyngji.

BERLIN, 20.III. (Pat). Konflikt pomiędzy rządem Rzeszy a Turyngją, wywołany listem ministra spraw wewnętrznych Seweringa przeciwko nacjonalistycznemu ministrowi Turyngji dr. Frickowi zaostrza się z każdym dniem coraz bardziej. Dotychczas miarodajne koła Rzeszy nie zdecydowały się jeszcze na ogłoszenie materjałów, obciążających dr. Fricka, które zmusiły min. Seweringa do cofnięcia subwencyj miesięcznych dla Turyngji. Wielkie wrażenie w kołach politycznych Berlina wywołała wiadomość, że list swój min. Sewering wystosował między innemi na życzenie ministrów, z którymi, podobnie jak i z kanclerzem Rzeszy, omawiane były szczegółowo wszelkie zarządzenia przeciwko dr. Frickowi. Wytoczenie skargi o zdradę stanu dr. Frickowi i nadburmistrzowi miasta Eisenach p. Jansonowi dotychczas nie nastąpiło. Cały materjał obciążający znajduje się narazie w ministerstwie sprawiedliwości. Według twierdzenia pewnych dzienników, należy się liczyć nawet z możliwością wkroczenia Reichswehry do Turyngji, o ileby dr. Frick nie chciał ustąpić ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych Turyngji.

Czechosłowacja pragnie zawrzeć z Bułgarją traktat przyjaźni.

PRAGA, 20.III (Pat). Według tutejszych informacyj, poseł bułgarski w Pradze, bawiący obecnie w Sofji, wręczył swemu rządowi zaproszenie rządu czechosłowackiego do zawarcia traktatu przyjaźni i arbitrażu. Narady w tej sprawie miały się posunąć tak daleko, że kwestja podpisania takiego traktatu zależy od kilku nieznacznych formalności.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PROJEKT ROZBUDOWY PORTU KŁAJPEDZKIEGO.

Na posiedzeniu rady ministrów przyjęty został projekt rozbudowy portu kłajpedzkiego. Projekt przewiduje wybudowanie nowego mola i ustawienie nowych dźwigów. Powyższe prace mają być wykonane w ciągu najbliższych trzech lat.

ODZNACZENIE LITEWSKIE DLA WŁOSKIEGO MINISTRA.

Jak donosi Elta, poseł litewski w Rzymie p. Czarneckis udekorował orderem Gedymina I-go stopnia włoskiego ministra obrony kraju generała Gezzerę.

ARESZTOWANIE „PLECZKATISOWCÓW".

Według komunikatów prasy litewskiej aresztowano w pow. wiłkomierskim grupę „pleczkajtisowców", a mianowicie: czterech braci Dudlauskasów. J. Žvirenasa, J. Rimelskisa, J. Ramiauszkę i Ant. Połuszysa.

NOWY ZJAZD TAUTININKÓW.

„Jaunikas Sinas" donosi z Kowna, że w najbliższym czasie zwołany będzie zjazd Centralnego Komitetu partji tautininków, na którym będzie rozpatrzona sprawa programu politycznego oraz sprawy taktyki partyjnej. Omawiana od dłuższego czasu kwestja rozszerzenia wpływów partji tautininków przez wciągnięcie do współpracy innych stronnictw politycznych, ma zdaniem korespondenta „Jaunikas Sinas" mało widoków powodzenia ponieważ śród opozycyjnych stronnictw nie zaznaczają się tendencje do współpracy z tautininkami. Możliwem jest tylko jedyne wyjście: wciąganie poszczególnych wybitnych osobistości politycznych do współpracy z rządem.

TENDENCYJNY KALENDARZ.

Litewski związek szaulisów wydał kalendarz na rok 1930, szeroko kolportowany na Litwie oraz wśród mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich. Kalendarz przepełniony jest fałszywemi wiadomościami o Polsce, między innemi zawiera dane statystyczne, które obliczają liczbę mniejszości litewskiej w Polsce na jeden miljon.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego w Łotwie.

RYGA, 19.III. (Ate). Dziś, w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego nadany był przez radjostację koncert muzyki polskiej, następnie szef wydziału prasowego w łotewskiem M. S. Z, dr. Alfred Bilman wygłosił przez radjo odczyt o Marszałku Piłsudskim. Łotewski organ wojskowy „Łatvijas Karejvis" umieścił dzisiaj fotografje Marszałka Piłsudskiego, oraz dwa obszerne artykuły, omawiające jego działalność.

Konferencja łotewsko-estońska.

RYGA, 20.III. (Ate). Łotewski minister spraw zagranicznych Celminsz wyjeżdża dnia 21-go marca do Tallina na konferencję z estońskim ministrem spraw zagranicznych. Przedmiotem konferencji mają być bieżące sprawy polityczne. Ministrowi towarzyszyć będzie naczelnik wydziału bałtyckiego w M. S. Z. Munters.

Walka gwiazdy z krzyżem.

RYGA. (Ate). „Prawda" zamieszcza artykuł przewodniczącego związku „bezbożników" Jarosławskiego, atakujący w niesłychanie ostrych wyrazach kardynała Faulhabera za jego przemówienie przeciwko prześladowaniu religji w Sowietach. Jarosławski nazywa kardynała „człowiekiem ze zgnilizną", tłumacząc w ten sposób na język rosyjski nazwisko kardynała. Artykuł Jarosławskiego przepełniony jest niesłychanemi obelgami pod adresem Kościoła katolickiego i kończy się zapewnieniem, iż planowana wojna krzyżowa przeciwko Sowietom skończy się zwycięstwem komunistycznej gwiazdy nad krzyżem.

Proces „Związku Wyzwolenia Ukrainy".

RYGA, 19.III. (Ate). Po jedenastu dniach toczącej się w Charkowie rozprawy sądowej członków Związku Wyzwolenia Ukrainy zaznaczyły się wyraźnie tendencje inscenizatorów procesu. Prokuratura w swoich wystąpieniach usiłuje na podstawie materjałów, dostarczonych przez G. P. U., skompromitować ukraiński ruch narodowy i przedstawić inteligencję ukraińską jako agentów „światowego imperjalizmu". Niektóre zapytania prokuratury są nawet na stosunki sowieckie cyniczne. Tak np. w ostatnim dniu procesu prokurator zapytał jednego z oskarżonych, czy inteligencja ukraińska jest rzeczywiście prześladowana przez Sowiety, jak pisze o tem prasa zagraniczna. Oskarżony nie dał żadnej odpowiedzi. Znajdującego się wśród oskarżonych duchownego ukraińskiej Cerkwi autekefalnej, prokurator dopytywał się, czy można mówić o prześladowaniu religji w Sowietach. Proces odbywa się w atmosferze niezwykłego podniecenia.

P. Merkis przeciwko p. Zauniusowi.

Kowno czy Kłajpeda?

Przed kilku dniami powtórzyliśmy w skróceniu (Nr. 63 Kurj. Wil.) treść wywiadu, udzielonego przez litewskiego ministra spraw zagranicznych p. Zauniusa, korespondentowi „Königsberger Allgemeine Zeitung", podczas ostatniego pobytu w Berlinie. Wywiad ten był nacechowany pragnieniem usunięcia konfliktu, powstałego pomiędzy Kownem a Berlinem na tle zarządzeń władz litewskich w Kłajpedzie w stosunku do miejscowych urzędników—Niemców, w szczególności postanowionego już wydalenia stamtąd pewnej ilości nauczycieli niemieckich.

Minister Zaunius podczas pobytu w Berlinie złożył deklarację, zapowiadającą cofnięcie tych zarządzeń i dorzucił do tej obietnicy sporo miłych słów, streszczających się w podkreśleniu szczerej chęci rządu litewskiego do ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej z Rzeszą Niemiecką. Wszystkie te wynurzenia p. Zauniusa rozwinięte zostały szerzej w kilku wywiadach, udzielonych przez niego prasie niemieckiej.

W parę dni później, jak donosi prasa królewiecka, jeden z tych wywiadów, streszczony w „Kurjerze Wileńskim", został przez cenzora litewskiego w Kłajpedzie skreślony ze szpalt miejscowego dziennika, pomimo, że miał być powtórzony dosłownie ze źródła i bez komentarzy. Wywołało to wielkie poruszenie wśród kłajpedzkich Niemców, przenosząc się następnie również na grunt Królewca.

Zdaniem opinji królewieckiej, skreślenie słów min. Zauniusa nastąpiło na rozkaz gubernatora obszaru Kłajpedy, p. Merkisa, który podobno, nie po raz pierwszy usiłuje pokrzyżować liberalizm kowieński w stosunku do spraw niemieckich na swoim terenie. Fakt zdezawuowania w ten sposób oświadczeń własnego ministra spraw zagranicznych należy już do bardzo daleko sięgających środków, to też prasa niemiecka z oburzeniem zapytuje „kiedyż się nareszcie skończy niweczenie przez władze kłajpedzkie dobrych chęci Kowna".

Jednocześnie, ta sama prasa dowiaduje się, że gubernator Merkis nie ogranicza się do cenzury słów ministra, ale swoje stanowisko zamierza czynnie poprzeć, wydalając owych nauczycieli niemieckich w dn. 1 kwietnia, wbrew zapowiedziom p. Zauniusa. Ponadto p. Merkis stara się poddać kontroli szkolnictwo w kraju kłajpedzkim, wchodzące w myśl statutu autonomicznego, w zakres kompetencji władz samorządowych. W tym celu p. Merkis utworzył przy swoim urzędzie stanowisko referenta do spraw szkolnych, który próbuje ingerować w tę dziedzinę.

Prasa niemiecka robi z tych wszystkich powodów wielkie larum i, nazywając kroki p. Merkisa „ciężkiem pogwałceniem statutu autonomicznego", domaga się ustąpienia p. Merkisa, jako osobistości w wielkim stopniu uniemożliwiającej pacyfikację stosunków na obszarze kłajpedzkim.

Cały ten epizod, niewiele oczywiście, wpłynie na całokształt stosunków litewsko-niemieckich. Wskazuje jednak on, że nawet potrzeba szukania politycznego oparcia w Niemczech, nie powstrzymuje nacjonalistów litewskich od kroków, mających wyraźny cel osłabienia niemczyzny w kraju kłajpedzkim. Kto wie nawet, czy w tej polityce wzajemnie siebie dezawuującej nie istnieje świadoma t. zw. dwutorowość?

W przeciwnym razie wypadłoby przyjść do wniosku, że rząd p. Tubelisa nie jest rządem dość silnej i świadomie działającej ręki, jeżeli jego przedstawiciel w Kłajpedzie bez większych ceremonji decyduje się sprzeciwić czynnie polityce swego ministra spraw zagranicznych. A może p. Merkis pozazdrościł początkowych laurów byl. dyktatora Woldemarasa i chce z Kłajpedy podyktować linję polityki litewskiej dla Kowna?

rz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sytuacja gospodarcza w lutym.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzuje w następujący sposób ogólną sytuację poszczególnych gałęzi gospodarki Polski w ub. miesiącu. Luty jako miesiąc przejściowy między okresem zimy a sezonem wiosennym przyniósł osłabienie wytwórczości i obrotów, co spowodowało pewne upłynnienie rynku pieniężnego, bowiem wskutek zastojów w obrotach handlowych zmalała podaż materjału wekslowego, co ułatwiło jego lokatę po niezmiennej stopie proc. Wkłady bankowe wykazały tendencję zwyżkową jak również wkłady oszczędnościowe w Polskiej Krajowej Kasie Oszczędnościowej. Wskutek obniżenia wydatków państwowych nadwyżka z dochodów skarbowych wzrosła w lutym do 15 milj. zł. czyli o 7 mil. zł. więcej niż w styczniu. Trwająca od dłuższego czasu depresja na rynku zbożowym, uległa w lutym pogłębieniu naskutek dalszego spadku cen. Na rynku trzody chlewnej nastąpiło pewne ożywienie, którego skutkiem było lekkie wzmocnienie cen.

Lekka zima spowodowała spadek zapotrzebowania węgla, powodując tem samem spadek wydobycia i obrotów węgla.

Eksport wytworów żelaznych zwiększył się wskutek wzmożonych dostaw do Rosji.

W związku z rozpoczęciem sprzedaży artykułów wiosennych i letnich, obroty wyrobów włókienniczych wykazały ożywienie. Wskutek okresu międzysezonowego obroty w handlu wewnętrznym stały na martwym punkcie.

W związku z dalszem, poczęści, osłabieniem ruchu, w niektórych gałęziach gospodarki wzrasta liczba zarejestrowanych bezrobotnych częściowo zatrudnionych.

Traktat handlowy polsko-niemiecki.

Wywiad u p. ministra Juljana Twardowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań handlowych polsko-niemieckich.

W związku z podpisaniem traktatu handlowego z Niemcami, przedstawiciel P. A. P. zwrócił się do p. ministra Juljana Twardowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej z prośbą o poinformowanie go o zasadniczych punktach umowy i wyrażenie swego zdania o znaczeniu traktatu dla Polski.

— Jakkolwiek umowa gospodarcza dopiero co podpisana — zaczął p. minister Twardowski — ma charakter tymczasowego t zw. Małego Traktatu, to jednak reguluje ona nieomal całokształt wzajemnych stosunków gospodarczych obu krajów. Przedewszystkiem przyznają sobie obie strony wzajemnie klauzulę największego uprzywilejowania w dziedzinie obrotu towarowego. Wskutek tego, Polska będzie korzystała z około 1400 stawek konwencyjnych niemieckich, podczas gdy Polska przyznaje Niemcom mniej więcej 700 stawek konwencyjnych, przyznanych dotychczas innym państwom traktatowym. Specjalnych zniżek taryfowo-celnych obydwie strony sobie nie przyznały, natomiast w dziedzinie reglamentacji obrotu towarowego udzieliły sobie znacznych kontyngentów towarów zakazanych w przywozie, względnie wywozie a mianowicie: Niemcy przyznały Polsce *kontyngent 320.000 tonn miesięcznie węgla polskiego z zasadą salda, co oznacza, że ilości węgla, przywiezione z Niemiec do Polski mogą być ponadto pokryte wywozem polskiego węgla do Niemiec w tych samych ilościach poza liczbą kontyngentu.* Co do wywozu trzody chlewnej z Polski do Niemiec przyznany został roczny kontyngent w ilości 200.000 sztuk świń żywych lub bitych za pierwsze 18 miesięcy. Kontyngent ten podwyższa się na rok następny do 275.000, zaś na dalszy rok do 350.000 sztuk. Kontyngent ten ma charakter oczywiście gospodarczy, gdyż weterynaryjne warunki dla jego wykorzystania zostały osobno uregulowane.

Ponadto przyznają Niemcy kontyngent dla przywozu z Polski do Niemiec glejty ołowianej i minji w ilości 10.000 q rocznie, oraz kontyngenty wywozowe z Niemiec do Polski, a mianowicie: smoły z węgla kamiennego w ilości 100.000 q rocznie i złomu, stosownie do warunków, ułożonych między zainteresowanemi przemysłami polskim i niemieckim. Z drugiej strony Polska przyznaje Niemcom pewne kontyngenty na towary zakazane powszechnie do przywozu według t. zw. listy pierwszej, jak automobile i t. d.

W dziedzinie formalności celnych przyznano sobie wzajemnie poza klauzulą największego uprzywilejowania pewne ułatwienia w zakresie wystawiania świadectw pochodzenia jako też nacjonalizacji towarów, oraz odstąpiono od praktykowanej dotychczas w Polsce zasady co do przychodzenia towarów z obszaru celnego drugiej strony. Zasada ta musiała być dotychczas utrzymana tylko ze względu na wojnę celną z Niemcami.

Unormowanie stosunków gospodarczych między obu krajami pociągnęło za sobą konieczność umownego uregulowania sprawy wjazdu, pobytu i osiedlenia obywateli jednej strony na terytorjum drugiej. W tej mierze przyznano sobie wzajemnie największe uprzywilejowania dla tych kategoryj osób, które muszą przebywać w drugiem państwie dla urzeczywistnienia celów traktatu. Do tych kategoryj należą przemysłowcy i kupcy, oraz pracownicy na stanowiskach kierowniczych. Osoby te oczywiście podlegać będą każdorazowo obowiązującemu prawu o cudzoziemcach, a w żadnym wypadku nie będą miały prawa do żądania traktowania narówni z krajowcami.

Niemieckie spółki akcyjne, banki i t. p., o ile otrzymają zezwolenie na rozpoczęcie u nas działalności, będą traktowane narówni z podobnemi spółkami jakiegokolwiek innego kraju.

Co się tyczy uprawnień statków morskich na wodach terytorjalnych obu stron, uznane zostały w traktacie ogólne zasady międzynarodowe. W odniesieniu zaś do niemieckich towarzystw żeglugowych dla przewozu emigrantów z Polski, to mają być dopuszczone trzy największe przedsiębiorstwa tego rodzaju pod ogólnemi warunkami, ustalonemi w naszem ustawodawstwie. *W szczególności transport emigrantów odbywać się będzie zgodnie z naszem ustawodawstwem tylko przez Gdynię i Gdańsk, przyczem wyraźnie zastrzeżono możność odmiennego traktowania przedsiębiorstw krajowych tego rodzaju.*

Umowę gospodarczą zawarto na jeden rok z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem, przewidując możność automatycznego przedłużenia ważności, o ile potem nie nastąpi wypowiedzenie w terminie sześciu miesięcy.

— Co zyskuje na traktacie Polska i jakie korzyści przynosi on Niemcom?

— Przedewszystkiem możemy liczyć na dalszą ekspansję w kierunku wywozu, zwłaszcza surowców i produktów hodowlanych do Niemiec, ale ukazują się także daleko idące możliwości naszej konkurencji w dziedzinie przemysłowej na zachodnich rynkach zbytu. *Powodzenie nasze na tegorocznych Targach Lipskich nie jest bez głębszego znaczenia.*

Niemcy przez traktat odzyskują częściowo utracony wskutek wojny celnej rynek polski i wstępują na równych prawach w szereg innych naszych kontrahentów.

— Jakie znaczenie ma świeżo zawarty traktat handlowy dla współpracy obu państw?

— Jasnem jest, że dwie tak potężne organizacje gospodarcze, sąsiadujące bezpośrednio ze sobą, jak Polska i Niemcy, nie mogą na dłuższą metę znajdować się w warunkach uniemożliwiających normalne współżycie gospodarcze. Nowa umowa gospodarcza oznacza ważny krok w kierunku ogólnej normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, a tem samem ogólnej ich stabilizacji.

— Jakie widoki ma polski eksport do Niemiec i które produkty wchodziłyby przy eksporcie w rachubę?

— Poza skontyngentowanym eksportem niektórych surowców i półfabrykatów można liczyć na znaczną penetrację na rynek niemiecki wielu wytworów naszego przemysłu jak np. wyrobów drzewnych, ceramicznych, włókienniczych i t. d., które już okazały wybitną zdolność konkurencyjną na zachodnich rynkach zbytu.

— Jakie znaczenie ma traktat dla kollaboracji finansowej obu państw?

— Wpływ umowy gospodarczej w tej dziedzinie wyrazi się niewątpliwie dopływem kapitałów niemieckich przedewszystkiem w obrocie handlowym, a następnie zapewne także kapitałów inwestycyjnych. Zachęci te jednak i inne kapitały obce do szukania lokaty w Polsce.

— Czy spodziewany jest w związku z traktatem większy dopływ kapitałów zagranicznych do Polski? Czy prawdą jest, jakoby wielkie banki niemieckie miały otrzymać pozwolenie na otworzenie oddziałów w Polsce?

— Zagadnienie to łączy się raczej z wykonaniem umowy, aniżeli z samą jej treścią i w dzisiejszym stanie rzeczy sprecyzowana odpowiedź byłaby przedwczesna.

Depresja na światowych rynkach zbożowych trwa w dalszym ciagu.

Stabilizacja cen żyta na rynku niemieckim, jaką od dłuższego czasu można było zaobserwować, została zachwiana. Ceny zaczynają gwałtownie spadać, co należy przypisać zaniechaniu prowadzonej dotychczas przez rząd niemiecki akcji interwencyjnych zakupów. Wstrzymanie spadku cen było więc zjawiskiem sztucznem, które z chwilą ustania interwencji, musiało znaleźć swój wyraz w notowaniach giełdowych. Sytuacja ta zresztą jest tylko odbiciem tendencji, panującej na wszystkich prawie bez wyjątku giełdach światowych. Jedynie pewne odchylenie w ogólnej depresji uwidacznia się w tygodniu ubiegłym na giełdzie praskiej. Jest ono wywołane zwiększonym popytem dla żyta z racji czynionych tam zakupów przez wojsko. Nie odegra to jednak poważniejszej roli na całokształt sytuacji i ma raczej charakter lokalny. Derutę ce żyta natomiast możemy zaobserwować na wszystkich rynkach europejskich, jak również i amerykańskich. Inne gatunki zbóż nie wykazują tak poważnych zmian i odchyleń, jednak brak popytu przy dość znacznej podaży stwarza trudności przy ich zbycie nawet po cenach obniżonych. Obroty paszami są nadal małe. Sytuacja na poszczególnych rynkach zbożowych przedstawiała się w ubiegłym tygodniu, sprawozdawczym bardziej niepomyślnie, niż się to dało przewidywać w poprzednim okresie. Na stan wpływa głównie zastój zarówno w obrotach wewnętrznych, jak również w relacji eksportowej.

Brak zaopatrzenia na rynkach północnych redukuje tranzakcje eksportowe do granic minimalnych i to mimo cen, stanowiących zaledwie jedną trzecią faktycznej wartości towaru.

Na rynku szwedzkim sytuacja jest w dalszym ciągu niepewna. Ceny zbóż zagranicznych początkowo nieco się podniosły, następnie jednak znowu spadły. Wahania te w ostatnich czasach są dość częste i zawsze kończą się stratą kilku punktów na notowaniach poszczególnych gatunków zbóż. Dla żyta panuje tendencja najsłabsza. Dostawy sowieckie zostały wstrzymane. Najbliższy okres nie rokuje zmiany sytuacji, gdyż zapasy zbóż w młynach są dość znaczne i wystarczą jeszcze na jakiś czas.

Na rynku zbożowym duńskim sytuacja zwłaszcza dla żyta jest bardzo niepomyślna. Przewidywane efekty umowy polsko-niemieckiej zawiodły. Ceny w dalszym ciągu spadają i są już tak niskie, że rolnictwu duńskiemu opłaca się zakupywać zboża zagraniczne na paszę.

W Estonji podaż zbóż krajowych jest b. mała. Większe młyny pokrywają swe zapotrzebowanie importem z Polski, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Transporty żyta sowieckiego, jakie nadchodzą do Tallina, są tylko lombardowane, na podaż rynkową więc wpływu żadnego nie mają.

Na rynku łotewskim sytuacja w stosunku do ub. tygodnia nie uległa żadnej pomyślniejszej zmianie.

Na rynku praskim tendencja dla żyta w przeciwieństwie do notowań na innych giełdach pomyślniejsza. Rozpoczęte przez wojsko zakupy żyta i owsa wywołały zwyżkę cen o 7—10 kc.

Na rynku wiedeńskim panowała w dalszym ciągu tendencja słaba wskutek braku ożywienia w obrotach.

Na rynku królewieckim zaznaczyło się dotkliwe załamanie się cen żyta. Akcja rządu niemieckiego, zmierzając do utrzymania ceny żyta na poziomie Rm. 16.16 za 100 kg., ustała w połowie tygodnia. Z chwilą zaś, kiedy rząd niemiecki przestał kupować żyto, cena jego obniżyła się na 1.450 za 100 kg.

W dniu 12 b. m. wydane zostało w Niemczech rozporządzenie w sprawie premij wywozowych, będące podstawą polsko-niemieckiej umowy żytniej. Sytuacja na giełdzie berlińskiej po zaniechaniu interwencji przedstawia się podobnie, jak w Królewcu.

Na rynku wewnętrznym panuje tendencja zniżkowa.

Kredyt dla Banku Rolnego.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w ostatnich dniach w prasie, „Gaz. Handlowa" dowiaduje się z Państwowego Banku Rolnego, iż kredyt w wysokości 1.500.000 dolarów na termin 9-miesięczny, przeznaczony na specjalne cele obrotowe dla podniesienia produkcji rolnej w Polsce udzieliło Państwowemu Bankowi Rolnemu konsocjum banków angielskich przez Hambros Bank Ltd. w Londynie i Banca Commerciale Italiana w Medjolanie za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie.

Wszechbiałoruska Wystawa Gospodarcza w Mińsku.

W dniu 1 maja ma być otwarta wszechbiałoruska wystawa gospodarcza w Mińsku. Przygotowania do otwarcia wystawy są prowadzone już od dłuższego czasu, jednakowoż wątpliwem się wydaje, czy otwarcie w tym terminie nastąpi, a to z tego względu, że budowa pawilonów i gmachów wystawowych napotyka na nieprzezwyciężone trudności w postaci katastrofalnego braku materjałów budowlanych.

Protesty weksli w Litwie.

W ubiegłym roku liczba protestowanych weksli w Republice Litewskiej osiągnęła poziom rekordowy. Zanotowano mianowicie 144.328 weksli na sumę 49.024.13 lit. W roku 1927 liczba protestowanych weksli wynosiła 85.619 na sumę 32.230.191 lit. zaś w roku 1928 — 102.061 na sumę 34.435.798 lit.

Obrót czekowy w P. K. O. w m-cu lutym 1930 r.

Ogólny obrót czekowy P. K. O. osiągnął w m-cu lutym b. r. kwotę 1.825 miljonów zł. Z kwoty tej na obrót bezgotówkowy-przelewowy przypadało 1.142 miljony złotych czyli 62,5 proc — ogólnej kwoty obrotu.

Liczba uczestników obrotu czekowego wzrosła o dalszych 503 uczestników, osiągając na dzień 28.II 1930 r. 63.746.

Suma wkładów złożonych na tych rachunkach wynosiła w dniu 28.II. 1930 złotych 178.865.123.

Giełda warszawska z dn. 20.III. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,90—8,92—8,88
Belgja	124,34—124,65—124,03
Hiszpanja	111,65—111,90—111,40
Holandja	357,75—358,05—356,85
Kopenhaga	238,80—239,40—238,20
Londyn	43,37½—43,48—43,27
Nowy York	8,907—8,927—8,887
Paryż	34,90—34,99—34,81
Praga	26,43¼—26,49½—26,37
Szwajcarja	172,65—173,05—172,20
Stokholm	239,65—240,25—239,05
Wiedeń	125,70—126,01—125,39
Włochy	46,72—46,84—46,60
Berlin w obr. pryw.	212,81

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	126,00—125,00
Premjowa dolar.	74,50—74,75
5% konwersyjna	54,00
5% kolejowa	50,50
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	53,50—53,75
4½% warszawskie	54,00
5% warszawskie	57,25—57,00
8% warszawskie	76,00—75,50—75,75
8% Łodzi	67,50

AKCJE:

Bank Polski	168,00—167,00
Bank Przem. Lwowski	105,00
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Chodorów	137.00
Cukier	27,00
Węgiel	54,00
Ostrowiec serja B.	54,00
Starachowice	21,00—21,50

Z konferencji londyńskiej.

„Nie warto ażebym tu siedział..."

LONDYN, 20.III. (Pat). Delegaci amerykańscy i angielscy czynią w dalszym ciągu zbiorowe wysiłki celem ruszenia konferencji z martwego punktu, który spowodowały trudności porozumienia franko-italskiego. Wczoraj wieczorem toczyły się narady, dotyczące cyfr tonażowych francuskich i italskich. Briand wyjechał dzisiaj do Paryża. Przed wyjazdem z Londynu Briand zauważył: „Nie warto, abym tu siedział, wyglądając przez okno z hotelu, jaka jest pogoda. Powrócę, jak tylko będzie tu dla mnie robota".

Niespodziewany wyjazd Brianda.

LONDYN, 20.III (Pat). Koła zbliżone do konferencji morskiej poruszone są niespodziewaną decyzją Brianda wyjazdu w czwartek do Paryża. O godzinie 9 ej wieczorem Mac Donald złożył wizytę Briandowi, poczem obaj spożyli razem obiad, po którym o godzinie 11-ej Briand zakomunikował dziennikarzom swą decyzję wyjazdu, tłumacząc ją niezbędnością swego udziału w obradach komisji spraw zagranicznych i podkreślając, że nie wie, czy będzie mógł powrócić do Londynu w sobotę razem z premjerem Tardieu. Decyzja Brianda oszołomiła wszystkich. Nikt bowiem nie zdaje sobie sprawy, czy ma to oznaczać zakończenie rokowań ze strony Francji, czy też przeciwnie, zwłaszcza, że przyjazd Tardieu uważany jest za niepewny.

Aż do powrotu Tardieu i Brianda.

LONDYN. 20.III. (Pat). Premjer Mac Donald rozmawiał dziś wieczorem w swoim gabinecie w Izbie gmin z szefem delegacji italskiej Grandim. Poza temi konferencjami prywatnemi do czasu powrotu do Londynu Tardieu i Brianda nie należy spodziewać się znaczniejszych posunięć w pracach konferencji.

Mussolini o sytuacji międzynarodowej.

RZYM, 20,III (Pat). Na posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej Mussolini złożył sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej i odczytał raport nadesłany z Londynu. Wielka rada zaaprobowała całkowicie działalność rozwijaną przez delegację włoską w Londynie, celem obrony prawa Italji do parytetu morskiego z najpotężniejszem mocarstwem kontynentalnem.

Burzliwe posiedzenie austrjackiej rady ministrów.

Minister spraw wojskowych dostał ataku.

WIEDEŃ, 20.III. (Pat). Wczoraj wieczorem odbyło się kilkugodzinne posiedzenie rady ministrów w sprawie obsadzenia stanowiska generalnego dyrektora kolei austrjackich. Według doniesień dzienników, miało dojść na tem posiedzeniu do starcia między wicekanclerzem i ministrem spraw wojskowych Vaugoin a ministrem spraw wewnętrznych. W czasie posiedzenia minister Vaugoin zasłabł tak, że musiano go odprawić do domu, W sprawie pogłosek o przesileniu gabinetowem wydano dziś następujący komunikat urzędowy: W związku z doniesieniami niektórych dzienników o rzekomem przesileniu rządowem, wynikłem z powodu trudności przy obsadzaniu stanowiska generalnego dyrektora koloi austrjackich, należy stwierdzić, że niema żadnego przesilenia i że sprawa obsadzenia wspomnianego stanowiska będzie załatwiona w ciągu kilku dni bez jakichkolwiek przeszkód tego rodzaju,

Jugosławja — Bułgarja

WIEDEŃ, 20.III. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że poseł Jugosłowiański Nesicz podjął wczoraj ponowne kroki u ministra spraw zagranicznych Burowa, powtarzając w ostatecznej formie żądanie swego rządu, aby rząd bułgarski zastosował energiczne środki, celem uniemożliwienia dalszych zamachów dynamitowych.

Pos. Nesicz wyraził przytem zdziwienie, iż rząd bułgarski, mimo poprzednich demarches oraz mimo kroków posłów angielskiego i francuskiego, nic w tym kierunku nie przedsięwziął. Jak podaje prasa, w międzyczasie przyłączyły się do kroku Francji i Anglji także Włochy. Poseł włoski w czasie wizyty u min. Burowa udzielił mu tych samych rad, co posłowie Francji i Anglji.

Fakt ten wywarł w Sofji silne wrażenie, ponieważ Rzym wstrzymywał się ostentacyjnie od tego rodzaju akcji.

Aby wzmocnić wrażenie swych demarches, mocarstwa poleciły swoim przedstawicielom powtórzyć je u prezesa rady ministrów Liabczewa. W Sofji panuje przypuszczenie, że celem tych demarches było skłonienie rządu bułgarskiego do uniemożliwienia działalności rewolucjonistów macedońskich. Prasa wyraża jednak powątpiewanie, czy rząd potrafi tego dokonać.

Komisja palestyńska sprzyja Arabom.

LONDYN, 20.III. A. T. E. Jak donosi „Evening News" sprawozdanie komisji palestyńskiej, wyznaczonej przez rząd angielski dla zbadania przyczyn ostatnich rozruchów, ma być zredagowane bardzo niekorzystnie dla Żydów. Komisja palestyńska osądza bardzo ostro zarówno deklarację Balfoura, jak i metody administracyjne i stawia szereg wniosków, których zadaniem jest polepszyć położenie ludności arabskiej w Palestynie. Sprawozdanie odrzuca przypuszczenie, jakoby rozruchy arabskie były zgóry organizowane. Sprawozdanie poświęca dużo miejsca zagadnieniom nabywania ziemi przez Żydów. Część członków komisji palestyńskiej nie podpisała jednaże tego raportu i zgłosiła zastrzeżenia.

Deportacja metropolity.

RYGA, 20.III. (A.T.E.) Metropolita ukraińskiej Cerkwi autokefalnej Lipkowski, oraz 6 biskupów tejże cerkwi zostali na mocy specjalnej decyzji kolegjum wszechukraińskiego G. P. U. deportowani na wyspy Sołowieckie. Metropolita Lipkowski, liczący obecnie 80 lat, jest ciężko chory, co jednakże nie powstrzymało wykonania decyzji G.P.U.

Za obcięcie języka adwokatowi.

WARSZAWA, 20.III. (Pat).Sąd Najwyższy rozważał dziś sprawę mieszkanki Krakowa, Marji Pstruchowej, która w grudniu 1928 r. obcięła scyzorykiem język swemu przyjacielowi adwokatowi krakowskiemu Wilhelmowi Goldblattowi.

Sąd okręgowy w Krakowie skazał Pstruchową na rok więzienia z twardem łożem i postem raz na miesiąc. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Obecnie Sąd Najwyższy oddalił kasację skazanej, wobec czego wyrok nabrał mocy.

A może było to trzęsienie ziemi?

KATOWICE, 20.III. (Pat). Na terenie Świętochowic, Królewskiej Huty i Wielkich Hajduków odczuto dziś o g. 15.45 po południu silne wstrząśnienie ziemi, które trwało około 3 sekund. W słabszym stopniu wstrząśnienie to odczuto również w Katowicach. Pochodziło ono prawdopodobnie z detonacji podziemnej, wywołanej robotami w kopalniach. Wypadków z ludźmi nigdzie nie stwierdzono.

Znów straszliwa katastrofa w kinematografie.

SZANGHAJ, 20.III. (Pat). Donoszą tu o strasznej katastrofie, która wydarzyła się w czasie przedstawienia w jednym z kinematografów w Girynie w Mandżurji. Mianowicie wybuchł pożar z powodu krótkiego spięcia. Zgórą 100 osób, wśród nich przeważnie kobiety i dzieci, uległo zwęgleniu. Pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością i w krótkim czasie ogarnął cały budynek. Na widowni rozgrywały się straszne sceny, wywołane tem, że wyjścia były zasłonięte żaluzjami, a okna pozamykane.

Okręt — widmo.

LONDYN, 20.III. (Pat). Jak donosi agencja Indo-Pacific, w okolicy portu w Sajgonie ukazała się tajemnicza szalupa, najwidoczniej nieprowadzona przez nikogo. Jak się okazało następnie, była to szalupa chińska, która w swoim czasie wypłynęła z jednego z portów w Kochinchinie i zginęła wraz z załogą. Po bliższych oględzinach okazało się, że załoga szalupy w liczbie 8 osób zginęła śmiercią głodową. Wszystkie trupy znaleziono na statku.

Walka chłopów z żandarmami.

BUDAPESZT, 20.III. (Pat). W Cengerbagot chłopi zaatakowali żandarmów, poszukujących przemytników tytoniu. Dopiero po przybyciu posiłków żandarmi zdołali przy użyciu broni palnej opanować rewoltę chłopską. 20 osób raniono. 20 aresztowano. Chłopi twierdzą, jakoby żandarmi bili ich kijami i sprowokowali ludność do walki.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 20.III. (Pat.) Dziś w 13-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 75 tys. zł. — 38.346, po 10 tys. — 103.267, 125.524, po 5 tys. — 85.588, 137.579, 145.690.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Marszałek Piłsudski obywatelem honorowym gmin pow. święciańskiego i dziśnieńskiego.

W miesiącach grudniu 1929 roku, styczniu, lutym i marcu 1930 roku wszystkie następujące gminy miejskie i wiejskie pow. święciańskiego, będącego jak wiadomo powiatem rodzinnym Marszałka Józefa Piłsudskiego powzięły uchwały o nadanie Mu obywatelstwa honorowego gmin, a mianowicie: daugieliskiej, dukształńskiej, hoduciskiej, kiemieliskiej, komajskiej, kołtyniańskiej, łyntupskiej, mielegiańskiej, podbrodzkiej, święciańskiej, świrskiej, szemietowskiej, wereckiej i żukojńskiej, oraz miast Nowo-Święciany, Święciany i Podbrodzie.

W dniu 19 marca gminy powiatu dziśnieńskiego: Jazno, Dokszyce, Mikołajewo, Głębokie, Hołubicze i Zalesie na uroczystych posiedzeniach rad gminnych powzięły uchwały o nadanie obywatelstwa honorowego tych gmin Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Pozostałe gminy powiatu dziśnieńskiego już powzięły uchwały o nadanie obywatelstwa honorowego Marszałkowi Piłsudskiemu w rozmaitych terminach w okresie od 15 marca 1929 roku do 18 marca 1930 roku.

Samolot sowiecki runął na polskie terytorjum.

Przed kilku dniami na polach najątku Ludwinowo na terenie gm. hermanowickiej w rejonie odcinka granicznego Dzisna wydarzył się następujący wypadek. Szybujący nad polskiem terytorjum sowiecki samolot bojowy w pewnym momencie na skutek defektu motoru zaczął spadać z błyskawiczną szybkością. Obsługa aeroplanu, dwaj lotnicy bolszewiccy, usiłowali opanować tragiczną sytuację i wyrównać spadającą maszynę. Na odległości zaledwie 300 metrów od ziemi katastrofa zdawało się była zażegnana, gdyż spadający prostopadle aeroplan wrócił do normalnej pozycji. Za chwilę jednak motor ponownie odmówił posłuszeństwa i samolot runął na ziemię. W ostatnim już momencie lotnicy wyskoczyli na spadochronach, unikając w ten sposób niechybnej śmierci.

Stosunkowo niewielka wysokość, z której runął aeroplan uchroniła go od zniszczenia. Złamaniu uległy jedynie skrzydła oraz tylna część samolotu. Zanim nadbiegli świadkowie katastrofy żołnierze K. O. P-u oraz okoliczni mieszkańcy, lotnicy zdążyli oblać samolot benzyną i podpalić. Ogień został jednak natychmiast ugaszony.

Internowani lotnicy oświadczyli, iż odbywali ćwiczebny lot, osiągnąwszy jednak znaczną wysokość zmylili drogę i znaleźli się nad polskiem terytorjum, gdzie nastąpiła katastrofa.

Samolot zaopatrzony był w karabin maszynowy i numer 489.

Różności z baranowickiego bruku.

Któregoś dnia pełnego słońca a zarazem śniegu, mieniącego się brylantową poświatą, zachodzę do kamienicy przy ul. Szeptyckiego, która ma tablicę z napisem „Magistrat".

Wchodzę do sali posiedzeń i chwilę jestem w obszernym, solidnie wyglądającym gabinecie p. burmistrza.

Pan burmistrz to prawnik, ziemianin i major w jednej osobie. Doskonałe kwalifikacje na burmistrza powiatowego miasta.

— Obiecał mi pan kiedyś pokazać Baranowicze. Mam dzisiaj trochę czasu na taką krajoznawczą wycieczkę.

— I ja też, zaraz pani służę.

Ale pani się tak szczerze martwi brzydotą współczesnych Baranowicz, że chcę panią najpierw pocieszyć.

Spotyka mnie arcymiła niespodzianka — p. burmistrz Mackiewicz rozwija przedemną przyniesiony przez jednego z urzędników plan miasta Baranowicz, na którym jest i dzielnica przyszłości, tak zwana słusznie „reprezentacyjna". Będzie to miasto ogród. Oczywiście ten plan wprawił mnie w dobry humor. Wychodzimy na ulicę. Wpobliżu Magistratu przy ul. Narutowicza jest szpital miejski i ambulatorjum. Pod kierunkiem znanego tutaj lekarza dr. Nachumowskiego, zwiedzamy mały, ciasny szpitalik na 25 łóżek, mieszczący się w dawnej prywatnej lecznicy dr. Nachumowskiego.

Oczywiście pierwsze ale i ostatnie wrażenie: — Koniecznie trzeba budować szpital miejski w Baranowiczach.

Zaglądamy do ambulatorjum. Pełno ludzi, zwłaszcza matek z dziećmi.

— A teraz gdzie pójdziemy? pytam wychodząc z lecznicy.

— Teraz to już pojedziemy, bo to trochę dalej. Wsiadamy do auta i jedziemy. Ulica Sadowa, gmach okazały z czerwonej cegły, jeszcze nieotynkowany i bez ogrodniczych ozdób wpobliżu. Idziemy do niego jakimś prowizorycznym chodnikiem. Napisy głoszą, że to łaźnia. Urządzenia wewnątrz pierwsza klasa solidna wygoda, bez zbytniej troski o elegancję i czystość tak niezbędna, wszystko to jest.

Wychodzę pod miłem wrażeniem. Na podwórzu p. burmistrz pokazuje mi miejsce, na którem będzie w tym roku urządzona pływalnia. Gdy to będzie zrobione, a ogrodnik miejski da ładne otoczenie, każdemu Europejczykowi można będzie tę łaźnię pokazać. Już dzisiaj w przedstawicielach miast sąsiednich powiatów, budzi ona podziw, a i chęć posiadania podobnych urządzeń u siebie.

— Co to za gmach budujący się widać ot tam, — pytam pokazując na duży budynek murowany.

— A to ciekawa rzecz. To dowód dużego uspołecznienia u naszych piekarzy. Utworzyli spółdzielnię piekarską i budują mechaniczną piekarnię. — Gdy ona pójdzie w ruch, automatycznie, wszystkie piekarnie prywatne zostaną zamknięte.

— Czy tylko Żydzi do tej spółki należą?

— Nie i chrześcijańscy piekarze też do niej przystąpili.

— Czy budują to własnym kapitałem, chyba na to ich nie stać jeszcze.

— Oczywiście, że nie. — otrzymali pożyczkę z „Banku Gospodarstwa Krajowego". za mojem poparciem.

— Mądrzy ludzie i b. nowocześni.

— Gdyby tak za ich przykładem poszli rzemieślnicy innych fachów, to z czasem Baranowicze stałyby się miastem spółdzielców.

Po obejrzeniu łaźni, jedziemy oglądać tę reprezentacyjną dzielnicę, na której Bank Polski wybudował już piękny gmach dla swego oddziału, gdzie buduje sie tor, gdzie stoją dworki kolonji urzędniczej i mieszkalny dom p. starosty.

Pan burmistrz pokazuje mi mury wznoszącej się 7 oddziałowej szkoły powszechnej, z obszernem boiskiem, krzyż wzniesiony opodal tej nowobudującej się szkoły, znaczy miejsce, gdzie ma stanąć kościół. Ponieważ mam w oczach plan tej dzielnicy, więc łatwo mogę sobie wyobrazić, jak ona będzie w przyszłości wyglądała.. Mówimy jeszcze chwilę o plantacjach miejskich, o zachowaniu prowincjonalnego charakteru tych uliczek, które mają parterowe drewniane domki w ogródkach. Wspominam że wartoby Baranowicze pokazać takiemu genjalnemu ogrodnikowi od plantacyj miejskich, jak p. Marciniec z Poznania. Pan burmistrz uważnie słucha. Może zapamięta i sprowadzi mistrza od cudnych skwerów i zieleńców i parków poznańskich, aby mu pokazac teren Baranowicz i skorzystać z jego światłych rad.

Ale nadchodzi godzina innych zajęć i dla mnie i dla p. burmistrza Mackiewicza, żegnamy się więc i dalsze zwiedzanie urządzeń miejskich odkładamy do innego dnia.

Stefanja Bojarska.

WOJSTOM

+ **Założenie Kółka Rolniczego.** W dniu 16 marca b. r. celem utworzenia Kółka Rolniczego w Wojstomiu zostało zwołane organizacyjne zebranie. Na apel wójta gminy p. J. Piórewicza do lokalu urzędu gminnego przybyła spora liczba rolników-gospodarzy, którym podniesienie dobrobytu i kultury wsi leży na sercu.

Zaznaczyć należy, iż mieszkańcy gminy wojstomskiej, jako najbardziej dotknięci pożogą wojny światowej, których zniszczone i zdewastowane gospodarstwa zaledwie powstają z upadku idąc w pojedynkę są naprawdę w położeniu godnem pożałowania. Obecnie czynione są starania zjednoczenia, oraz szukania sposobów, zapomocą których możnaby zło usunąć i wogóle swe gospodarstwa ulepszyć w tym względzie jak to przez sprowadzenie instruktorów rolnych, zakładanie poletek doświadczalnych i tworzenie z młodzieżą przysposobienia rolniczego, zachęcania do stosowania nawozów sztucznych i odpowiednich upraw rolnych.

Po wstępnem omówieniu znaczenia i zadań ciążących na dobrze zorganizowanem Kółku Rolniczem i przyjęciu w całości wzorowego statutu, oraz zaznajomieniu się z regulaminem prac, — zebrani przystąpili do wyboru Zarządu, do którego zostali wybrani: na prezesa — wójt gminy J. Piórewicz jednogłośnie, na vice prezesa p. Konstanty Olencewicz i na sekretarza-skarbnika p. Stanisław Łoziński, na członków Zarządu pp.: Juljan Czajkowski, Konstanty Mochnacz, Władysław Bienicewicz i Adolf Szulgo. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: pp. Andrzej Budźko, Hipolit Szulgo i Adolf Szulgo.

Zebranie uchwaliło prosić o przyjęcie Kółka Rolniczego p. n. „Plon" do Związku Kółek Organizacyj Rolniczych ziemi Wileńskiej.

J. P.

Echa Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Depesza z życzeniami.

Na uroczystej akademji w auli uniwersytetu z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego uchwalono wysłać do Pana Marszałka następującą depeszę:

Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa - Belweder.

Zebrani w dniu 19 marca 1930 r. w uniwersytecie Stefana Batorego na uroczystej akademji ku Twojej, Panie Marszałku, czci przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa, duchowieństwa wszystkich wyznań, uniwersytetu, samorządów, towarzystw i organizacyj społecznych, młodzieży oraz najszerszych warstw społeczeństwa składają Ci, Panie Marszałku, za mojem pośrednictwem wyrazy hołdu, miłości i gorącego przywiązania. Do tych życzeń niech mi wolno będzie dołączyć moje najgorętsze wyrazy czci i oddania.

(—) *Władysław Raczkiewicz.*
Wojewoda Wileński.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego na prowincji.

W dniu 19 marca r. b. na ręce p. wojewody wileńskiego zostały nadesłane depesze gratulacyjne z powodu imienin Marszałka Piłsudskiego ze wszystkich powiatów województwa z wyrazami hołdu, czci i oddania. Oprócz tego nadeszła depesza od zjazdu wójtów, burmistrzów oraz pisarzy gmin i magistratu pow. mołodeczańskiego.

Pracownicy komunalni składają hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego Związek Pracowników Miejskich m. Wilna wysłał na ręce dostojnego Solenizanta telegram treści następującej:

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder.

Związek Pracowników Miejskich m. Wilna w Dniu Twych Imienin zasyła Ci, Panie Marszałku, serdeczne życzenia, oraz zapewnienie głębokiego przywiązania do Twej Wielkiej Postaci.

Za cały okres Twego pracowitego żywota nie opuszała nas nigdy wiara, że losy Polski związane są z pracą Twego przewidującego umysłu. Żyj nam przeto długie lata i miej jak najwięcej chwil jasnych, płynących z wielkości i chwały dokonanych dzieł. My zaś, skromni pracownicy i mieszkańcy umiłowanego przez Ciebie miasta, pragniemy w tym dniu święta całej Polski być bliżej serca umiłowanego Wodza Narodu.

Teatr Lutnia.

Gościnny występ Hanki Ordonówny i Eugenjusza Bodo.

I w Wilnie dzieją się czasem cuda. Magiczny czar nazwiska Hanki Ordonówny sprawił, iż pomimo drogich cen, wszystkie miejsca w Teatrze Lutnia, były kilka dni naprzód rozsprzedane, a nawet w dzień spektaklu, tłumy zawiedzionych w swoich nadziejach widzów, odchodziły z kwitkiem od kasy, z głębokim żalem do Dyrekcji, że nie może dla nich jakiegoś miejsca wykombinować.

Popularność Primadonny warszawskiego „Qui-pro Quo", jest w Wilnie tak wielka, że gwarantuje zawsze komplet na widowni, bez względu na osobę towarzyszącego jej partnera, cóż więc dziwnego, że gdy zapowiedzianym partnerem miał być znany artysta „Morskiego Oka", Eugenjusz Bodo, entuzjazm publiczności dosięgnął zenitu. Należy się obawiać, że przed następnem przybyciem Ordonki do Wilna znajdzie się pomysłowy spekulant, który chcąc wyzyskać pomyślne konjunktury, większość biletów zakupi zawczasu i odsprzeda je z pokaźnym zarobkiem wszystkim wielbicielom utalentowanej artystki.

Przedziwny czar Hanki Ordonówny nie da się ująć w słowa. Trzeba ją widzieć, aby należycie ocenić całą pełnię i głębię ekspresji, jej niezrównanej mimiki. Wybitna indywidualność artystki zaznacza się równie silnie w plastyce żywiołowego tańca, jak też w harmonijnych, subtelnych, z wielką maestrją markowanych ruchach i gestach. Nogi i ręce Ordonówny są całym poematem. Najlepszym wyrazem ekspresji rąk Ordonki jest poemat „Ręce", w którym ręce artystki obdarzone odrębnem, intensywnem życiem, pieszczotliwe i okrutne naprzemian, stanowią jedyną w swoim rodzaju ilustrację, znakomicie recytowanego przez primadonnę tekstu.

Na ostatni występ Hanka Ordonówna przybyła z szeregiem nieznanych Wilnu piosenek, znakomicie opracowanych, jak „Hiszpańskie nastroje", „Piosenki egzotyczne", „Piosenki murzyńskie", „Bunt" i inne.

Największy jednak entuzjazm wywołały znane już Wilnu „Ręce", „Ballada o Mac-Donaldzie", i „List Torrera" z nowego repertuaru, niezmiernie finezyjna „Pieśń łabędzia", pełna egzotycznego temperamentu, piosenka murzyńska „Virginia" i śpiewany nad program walczyk „Książe w dancingu".

Niezrównanym pełnym humoru dopełnieniem Ordonówny był Eugenjusz Bodo, nieco skrępowany w pierwszej chwili chłodnem zachowaniem się, mało znanej mu publiczności, oswoiwszy się z nią stopniowo i odnalazłszy z nią kontakt, zaczął coraz to żywiołowiej sypać race dowcipu i zdobywać serca widzów subtelnym i wytwornym kunsztem aktorskim. Z całą pewnością, że gdyby poprosił publiczność o śpiewanie refrenu w drugiej części programu, toby się nie spotkał z niemym oporem gdyż znakomicie interpretowany „Koncertowy bigos" przełamał już lody nieufności, z jaką publiczność wileńska odnosi się do mało znanego artysty. Przebojami Boda są: „Stuprocentowa kobieta", „Obrona", „Wiosna", a przedewszystkiem parodja filmu dźwiękowego „Śpiewający Błazen", „Sonny Boy" w wykonaniu Boda ucharakteryzowanego na murzyna jest groteskowy i bezkonkurencyjny.

Istnym fenomenem dla Wilna jest, że publiczność wileńska tak się rozdyndała, że nikt nie śpieszył do szatni, a huraganowe niemilknące oklaski, nie pozwoliły Ordonce zejść ze sceny przed odśpiewaniem trzech numerów nad program, po których długo jeszcze wołano „bis".

Chęć zrobienia małego wywiadu z naszą najbardziej uroczą primadonną, została udaremniona niemożliwością dostania się do jej garderoby przez tłumy publiczności, zapełniającej kuluary, foyer i przejścia, tylko dzięki uprzejmości jednego z artystów zdołałem się dowiedzieć, że Hanka Ordonówna po odbyciu turnée z Bodem, tylko na jeden program wraca do „Qui-pro-Quo", poczem jedzie nagrywać do filmu w Wiedniu, a w dalszym ciągu, ma propozycję do Reinhardta. Wielka szkoda dla Warszawy, że utraci tak doskonałą artystkę, ale z drugiej znów strony cieszyć się należy, że jeszcze jedna polska gwiazda sceniczna zabłyśnie na artystycznym międzynarodowym firmamencie.

Zastępca.

Szczegóły ujęcia groźnych włamywaczy.

We wczorajszym „Kur. Wil." podaliśmy lakoniczną ze względu na spóźnioną porę, wiadomość o ujęciu przez wileńskie władze bezpieczeństwa kasiarzy, którzy, operując od zgórą miesiąca na terenie naszego miasta, zdołali dokonać szeregu zuchwałych włamań.

Wiadomość tę społeczeństwo, czujące się od dłuższego czasu jakby steroryzowane, powitało z wielką ulgą, gdyż wreszcie będzie mogło spać spokojniej, nie obawiając się o całość swego mienia.

Policja wileńska alarmowana coraz nowemi włamaniami kasiarzy, wysiliła całą swą energję, by wreszcie unieszkodliwić przestępców.

Przebiegłość kasiarzy umiejących zatrzeć po sobie wszelkie ślady umożliwiające ich zdemaskowanie stawiała władze bezpieczeństwa w niełada zakłopotanie. Jasnem bowiem było tylko to, że we wszystkich wypadkach sprawcami byli ci sami ludzie i to nie miejscowi, a przybyli na gościnne występy, wykwalifikowani w swym zawodzie t. zw. „krawcy".

Zuchwałym przestępcom policja wypowiedziała zażartą walkę. Niezmordowanie tropiono po wszystkich spelunkach i t. zw. „melinach", wyłapując różne szumowiny i elementy podejrzane.

Gorliwość wreszcie w dniu onegdajszym dała pozytywne rezultaty.

Władze bezpieczeństwa zdołały odszukać gniazdo przestępców, które mieściło się w mieszkaniu dozorcy domu Nr. 5 przy ul. Dąbrowskiego Jana Jarosińskiego.

Punkt ten zazwyczaj b. zaciszny poddano bacznej obserwacji, a rezultatem tego było ustalenie, że złoczyńcy ci, niesyci łupów ostatnich, planują nowe kradzieże.

W tym celu w „melinie" przy ul. Dąbrowskiego wyznaczono zbiórkę uczestników bandy, którzy poczęli się schodzić gdy zmierzch zapadł.

Wreszcie około godz. 7-ej przed dom obserwowany zajechała dorożka z której wysiedli elegancko ubrani młodzi ludzie z zawiniątkami w rękach i skierowali się po przez bramę na dziedziniec tego domu gdzie w oficynie mieściła się „melina".

W tym momencie zostali jednak błyskawicznie otoczeni i skrępowani przez policję.

Zawartość odebranych od nich paczek świadczyła iż pomyłka jest wykluczona. Znaleziono bowiem w nich raki i bory świeżo wyostrzone do krajania i świdrowania. Dalsza rewizja ujawniła przy jednym z 2-ch zatrzymanych wartościowe sztuki biżuteryjne, pochodzące z ostatniej kradzieży dokonanej w magazynie „Perkowski i Malinowski".

W mieszkaniu stróża znaleziono wiele innych narzędzi służących do prucia kas i wiercenia w nich dziur oraz rzeczy pochodzące z poprzednich kradzieży.

Między innemi były t. zw. „sznur na drążku", po którym opuścili się złoczyńcy do lokalu Wydziału Powiatowego, rzeczy, pochodzące z kradzieży w Zjednoczeniu Związkowem i cukierni Sztralla oraz niezbite dowody, iż taż banda choć niefortunnie operowała także w kancelarji szpitala św. Jakóba.

Dalsze śledztwo ustaliło, iż głównymi sprawcami są przyjezdni z Warszawy Marjan Piórkowski, Szewczyk i Leon Szydłowski, wszyscy znani kasiarze-włamywacze, którzy mają na swem sumieniu wiele zuchwałych kradzieży dokonywanych systematycznie na terenie całej Polski.

M. in. uczestniczyli też w bandzie, która planowała udaremniony w porę zamach na skarbiec P. w Częstochowie.

Kasiarze ci, po przybyciu do Wilna, gdzie znaleźli wygodne schronienie u Jaroszyńskiego zorganizowali pomocniczą szajkę, której zadaniem było dostarczanie narzędzi, robienie wywiadów, pełnienia straży w czasie operowania oraz paserowanie skradzionych rzeczy.

Energicznie prowadzone śledztwo pozwoliło jeszcze tejże nocy ująć kilku z takich pomocników i osadzić w areszcie gdzie przebywają pod silną czujną strażą.

Dalsze śledztwo niezawodnie dopowadzi do odnalezienia łupów zrabowanych.

Odebrane dotąd przedmioty należące do f. „Malinowski i Perkowski" stanowią wartość około 10.000 zł.

Policja nasza poszczycić się może ostatnim swym sukcesem, który rozwiąże cały szereg przestępstw dotąd bezkarnych.

Niefortunny agitator bolszewicki.

Ostatnio przed II-gim wydz. karnym sądu okręgowego stanął Franciszek Usowicz oskarżony z art. 107 Ustawy z dnia 23.V. 1924.

Akt oskarżenia inkryminował podsądnemu iż w końcu czerwca ub. r. w poczekalni IIIklasy na dworcu kolejowym w Wilnie usiłował dwóch żołnierzy nakłonić do porzucenia wraz z innymi ich kolegami szeregów i w pełnem uzbrojeniu uciec na teren Rosji sowieckiej obiecując iż oczekuje ich tam dobrobyt.

Nadto Usowicz, mieszkaniec pogranicznej wioski Przedoły, gm. hołubickiej, pow. dziśnieńskiego podjął się uciekających z wojska polskiego przeprowadzić przez granicę, zapewniając, iż wielu już żołnierzom polskim ułatwił przedostanie się do sowdepji, a otrzymywane od nich listy świadczą, iż są szczęśliwi z losu.

Obaj żołnierze cierpliwie wysłuchali podawanych w różnych kolorach propozycyj, udając pozornie zainteresowanych tą sprawą lecz kiedy już wszystkiego się dowiedzieli od wymownego agitatora, oddali go w ręce policji. Sąd pod przewodnictwem p. sędziego Brzozowskiego skazał oskarżonego Usowicza na 1 rok domu poprawy.

Ka-er.

KRONIKA

Piątek 21 Marca

Dziś: Benedykta Op.
Jutro: Katarzyny i Bogusł.

Wschód słońca—g. 5 m. 39
Zachód —g. 17 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 19 III—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 756
Temperatura srednia: + 2° C
najwyższa: + 4° C
najniższa: 0° C
Opad w milimetrach: 4
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom.: stan stały.
Uwagi: pochmurno, mgła.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa Montwiłła.** We czwartek dnia 20 bm. staraniem Zarządu Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej, w Bazylice Wileńskiej odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy znanego działacza społecznego i filantropa ś. p. Józefa Montwiłła. Mszę Świętą celebrował J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz, pienia religijne wykonał chór „Lutni" pod batutą p. Jana Leśniewskiego.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Śliwińskiego.** W poniedziałek 24 b. m. o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Jana za spokój duszy ś. p. Józefa Śliwińskiego, wielkiego pianisty polskiego, niedawno zmarłego w Warszawie.

ADMINISTRACYJNA

— **Starostwo Grodzkie komunikuje,** że przy składaniu podań o zarejestrowanie statutów nowopowstających organizacyj, autentyczność podpisów oraz zdolność do działań prawnych członków założycieli winna być stwierdzona nie na jednym z przedłożonych egzemplarzy statutu, lecz na podaniu. W ten bowiem sposób petenci unikną konieczności poniesienia dodatkowych kosztów o ile statut będzie podlegał przeredagowaniu.

— **W sprawie środków odurzających.** Władze administracyjne wydały zarządzenie mocą którego zakłady lecznicze, znajdujące się na terenie m. Wilna nie posiadające aptek nie są uprawnione do przechowywania środków odurzających.

SPRAWY SZKOLNE

— **Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego.** Dnia 18 b. m. wieczorem odbył się na Kursach dla Dorosłych przy gimnazjum im. Kraszewskiego w budynku przy ul. Ostrobramskiej 27, choć skromny, ale bardzo miły obchód ku czci Marszałka.

Największą salę wykładową przyozdobił samorząd słuchaczy płaskorzeźbą art. rzeźbiarza p. Noworytty, przedstawiającą portret Marszałka oraz festonami.

Stukilkudziesięciu słuchaczy oraz grono nauczycielskie wysłuchało rzeczowego, wykładu prof. L. Krawca, historyka, o działalności niepodległościowej J. Piłsudskiego.

Następnie kierownik Zakładu, polonista, K. Wójcicki mówił na temat: „Postać Piłsudskiego w literaturze i plastyce".

Oba referaty nagrodziła sala szczeremi oklaskami.

— **Przedstawienie szkolne.** 7-klasowa Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 38 w Wilnie, dla dzieci świętujących sabat, urządza w sobotę dnia 22 b. m. w sali „Makabi" przy ul. Nowogródzkiej 8. przedstawienie. Odegrany zostanie przez dzieci szkolne, w języku polskim, obrazek sceniczny w 3 aktach p. t. „W lesie". Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony na bibljotekę szkolną.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 3-ej po poł.

UNIWERSYTECKA

— **Obsadzenie Sztuki w Uniwersytecie Stef. Bator. Wileńskim.** Jak się dowiadujemy z autorytatywnego źródła, katedrę historji sztuki w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie obejmie dr. Morelowski, zasłużony i ceniony znawca sztuki, czynny przy sprowadzeniu i odnowieniu słynnych arrasów Zygmuntowskich z Rosji, a znajdujących się obecnie na Zamku w Warszawie.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zarząd „Związku Studentek U. S. B."** podaje do wiadomości ogółu Koleżanek, że zasięgać informacyj i zapisywać się do Związku można u członków Zarządu i w lokalu „Ogniska" (Wielka 24) w środy, czwartki i piątki od godz. 7—8 wiecz.

Z POCZTY

— **Księgi zażaleń na poczcie.** Jak się dowiadujemy Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów otrzymała zarządzenie zaprowadzenia ksiąg zażaleń we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych i telegraficznych.

W lokalu urzędów wywieszone będą napisy, wskazujące, gdzie książka taka znajduje się. Petentowi musi być ona okazana na każde żądanie.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **O białorutenizację Cerkwi prawosławnej.** Dnia 14 b. m. odbyła się w Wilnie konferencja w sprawie białorutenizacji Cerkwi prawosławnej, zwołana przez grono działaczy grupujących się w T-wie „Praświta", na czele którego stoi jak wiadomo p. T. Wiernikowski. Powzięto cały szereg rezolucyj, zasługujących na zupełne uznanie a domagających się zastąpienia języka białoruskiego na miejsce rosyjskiego w miejscowem życiu cerkiewnem. Żałować tylko należy że konferencja w tak doniosłej sprawie została zwołana przez nieliczną grupę pozbawioną szerszych wpływów w społeczeństwie białoruskiem i nie mogącą wskutek tego wywrzeć należytej presji na władze cerkiewne.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Nowy Zarząd T-wa Cyklistów.** Wybrany na Walnem Zebraniu Zarząd Wileńskiego T-wa Cyklistów, ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes — dr. Józef Pawłowski, vice-prezes — Piotr Kownacki, sekretarz — Jerzy Baluł, skarbnik — Edward Urniaż, kapitanowie — Bronisław Moroz i Aleksander Felitan, gospodarz — Wacław Andrukowicz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Studjum Katolicko-Społeczne.** Trzeci zkolei referat z cyklu „Studjum Katolicko-Społeczne", na temat „Obowiązki świeckich wobec zadania Kościoła Katolickiego" wygłosi p. prof. dr. Franciszek Bossowski, w niedzielę dnia 23 marca r. b. o godz. 1 po południu w dużej sali Chrześcijańskiego Domu Ludowego, przy ul. Metropolitalnej 1. Wstęp wolny.

— **Ogólne Zebranie członków Sekcji Budowlanej Związku Przemysłowców Polskich** w Wilnie odbędzie się dnia 24 marca r. b. o godz. 19 w lokalu Związku (Hotel Europejski). Porządek dzienny: 1. Sprawy finansowe sekcji. 2. Ustosunkowanie się Sekcji do Urzędów. 3. Sposób zorganizowania przemysłowców budowlanych z województw: białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego. 4. Sprawozdanie o zjeździe. 5. Referat inż. Dudzińskiego. 6. Wolne wnioski.

W razie niedojścia zebrania do skutku o godz. 19 z racji braku quorum, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 20 przy wszelkiej ilości obecnych.

— **Wileńskie Koło Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji zawiadamia,** że zebranie organizacyjne Sekcji Opiekunów Szkolnych Kółek Krajoznawczych odbędzie się w niedzielę dnia 23 marca r. b. o godz. 12 w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (wejście od M. Pohulanki Nr. 1).

RÓŻNE

— **Wymiana zdawkowych biletów 2 i 5-o złotowych.** Jak wiadomo bilety zdawkowe 2 złotowe i 5 złotowe z datą 1 maja 1925 roku utraciły swą wartość jako prawny środek płatniczy od dnia 30 czerwca 1929 r. i obecnie wymieniane są przez Oddziały Banku Polskiego. Termin wymiany tych biletów przez Bank Polski ustalony został dla biletów 5-cio złotowych do dnia 30 czerwca 1931 r., zaś dla biletów 2 złotowych do dnia 31-go marca 1930 roku. Po tym terminie bilety niewymienione tracą swą wartość.

— **Sprostowanie.** Do sprawozdania z obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego wkradły się nieścisłości. To nie Magistrat urządzał zabawę dla dzieci w Sali Miejskiej. Zabawę tę zainicjował Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, a trudów jej urządzenia podjęła się Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

— **Jak milusińscy obchodzili imieniny Marszałka.** W uroczystościach imieninowych wzięły udział również dzieci, przeb. w zakładach opiekuńczych — nie wyłączając milusińskich w wieku przedszkolnym. Szczególnie uroczyście wypadły obchody w schroniskach: Towarzystwa Pomoc Żołnierzowi Polskiemu im. Józefa Piłsudskiego i Towarzystwa Opieki nad dziećmi im. K. Zubowicza. W schronisku im. J. Piłsudskiego po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę 4 pułku ułanów i przemówieniu okolicznościowem dzieci deklamowały i śpiewały na cześć Komendanta. Podczas całej uroczystości przy udekorowanym portrecie Marszałka trzymali straż honorową 2 młodociani ułani, przystrojeni w mundury z rabatami i wysokie czako.

W schronisku K. Zubowicza przygrywała orkiestra zakładowa. Bardzo miłe były popisy małych dzieci z gniazdka im. św. Teresy, które odśpiewały hymn narodowy, a mały 4-letni Zdziś deklamował wiersz do „Drogiego Wodza". W innych zakładach opieki społecznej dzień ten był również uroczyście obchodzony przez personel zakładowy i wychowanków. Dzień ten zapisał się głęboko w serduszkach dziecinnych. We wszystkich zakładach rozdawane były paczki zawierające słodycze, a ofiarowane przez Magistrat m. Wilna.

— **Sprzedawanie papierosów na sztuki.** Sprzedawanie papierosów na sztuki w budkach nasuwa szereg zastrzeżeń. Dawniej papierosy były pakowane w ten sposób, że ustnik znajdował się od strony otwarcia pudełka i sprzedawca wyjmując papierosy brał ręką za ten ustnik. Dyrekcja monopolu stwierdziła, że tego rodzaju pakowanie przeczy zasadom higjeny i zmieniła pakowanie na inne wprowadzając system układania papierosów w pudełku w ten sposób, że część papierosu tytuniowa znajdowała się od strony otwarcia pudełka. Ale i taki system nie jest dobry. Okazuje się, że dotykanie ręką papierosa może się stać powodem roznoszenia chorób szczególnie jeśli sprzedawca jest nosicielem zarazka tyfusu, lub jeśli w domu jego jest chory na czerwonkę lub na płonicę. Wobec tego należałoby wprowadzić papierowe paczki w małych ilościach.

W tej sprawie niejednokrotnie zwracano się do monopolu, wskazując również na straty jakie ponoszą sprzedawcy wskutek wysypywania się tytoniu z części papierosów naruszonego pudełka.

Ponieważ pakowanie papierosów w ilości 5 sztuk do małych pudełek nie kalkulowałoby się więc wysuwany jest projekt pakowania tak małych ilości papierosów w papier pergaminowy, nieprzepuszczający wilgoci.

W tej sprawie sprzedawcy detaliczni papierosów mają powtórnie interwenjować w monopolu.

— **Podwyższenie zasiłków dla osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.** Jak się dowiadujemy, w związku z tegorocznemi ćwiczeniami wojskowemi wkrótce ma się ukazać zarządzenie w sprawie zasiłków, wypłacanych w takich razach rodzinom powołanych na ćwiczenia. Stawki według których dotychczas wypłacano zasiłki są bardzo małe i wynoszą 90 gr., 1.10 i 1.30 za dzień. Rzecz jasna, że te rodziny którym na ćwiczenia zabrano ich jedynego żywiciela nie są w stanie wyżywić się z tych zasiłków. Wobec tego projektuje się podniesienie stawki. Pozatem cała procedura zostanie ta sama i osoby starające się o wypłatę będą musiały zgłosić takież udokumentowane podanie jak w latach poprzednich.

Celem ułatwienia składania podań będą wydrukowane szablony.

TEATR i MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Ostatnie przedstawienia sztuki „Broadway". Dziś jedno z ostatnich przedstawień sensacyjnej amerykańskiej sztuki „Broadway", która cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Pod reżyserją R. Wasilewskiego dobiegają końca próby z ostatniej nowości scen europejskich głośnej sztuki wojennej L. Franka „Karol i Anna".

— **Teatr Miejski w Lutni.** „Miłość czy pięść" komedja polska Fijałkowskiego i Dunin Markiewicza, grana będzie dziś i jutro. Główną rolę d-ra Butryma kreuje niezrównanie dyr. Zelwerowicz.

— **Popularne przedstawienie dla wszystkich.** Dyrekcja teatrów w porozumieniu z Magistratem organizuje w poniedziałek najbliższy 24 b. m. przedstawienie wieczorne po cenach najniższych od 25 groszy do 80 gr. (I rz. parteru). Widowiska tego typu przeznaczone są dla niezamożnej ludności miasta, nie mogącej uczęszczać na przedstawienia normalne. Wystawiona zostanie w dniu tym nieśmiertelna komedja A. Fredry „Dożywocie" w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu. Słowo wstępne wygłosi dyr. Zelwerowicz. Bilety w kasie zamawiań.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W niedzielę nadchodzącą po cenach zniżonych w teatrze na Pohulance wystawiona zostanie opera narodowa „Krakowiacy i Górale", w teatrze Lutnia pełna finezyjnego humoru komedja francuska „Gdybym chciała" w obsadzie premjerowej.

— **Claudio Arrau w Wilnie.** Znakomity pianista Claudio Arrau wystąpi w Wilnie raz jeden we wtorek 25 b. m. w sali teatru na Pohulance. Koncert ten wywołał niebywałe zainteresowanie ze względu na sławę tego wirtuoza. Bilety zawczasu nabywać można w kasie teatru Lutnia od 11—9 w.

RADJO

PIĄTEK, dnia 21 marca 1930 r.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: muzyka popularna. 13.10: Kom. meteorologiczny. 15.00: Tr. z Warsz. odczyt dla maturzystów „Rzym starożytny". 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka popularna. 17.00: Kom. L. O. P. P. 17.15: „Kronika życia młodzieży" 18.45: Audycja poetycka. Zradjofonizowane utwory Aleksandra Modzelewskiego i Władysława Sebuły. 19.15: „Skrzynka pocztowa Nr. 107". 19.40: Program na sobotę, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Tr. z Warsz. pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. 23.00: Muzyka lekka.

SOBOTA, dnia 22 marca 1930 r.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.10: Kom. meteorologiczny. 15.00: Odczyty dla maturzystów: 1. „Polska i Niemcy" 16.10: Program dzienny. 16.11: Gramofon. 17.00: Kom. Wil. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych. 17.15: „W świetle rampy" feljeton teatralny. 17.45: Tr. z Krakowa. Słuchowisko dla dzieci: „O dwóch takich co ukradli księżyc" K. Makuszyńskiego. 18.50: „O twórczości rysunkowej dziecka" odczyt. 19.15: Program na następny tydzień. 19.40: Rozmaitości i sygnał czasu. 20.05: „Z szerokiego świata" najciekawsze zdarzenia tygodnia. 20.52: Tr. z Warsz. Koncert muzyki żydowskiej, feljeton i komunikaty. 23.00: Recital fortepianowy.

Oświadczenie przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej prof. Makowskiego.

WARSZAWA, 20-III. (Pat). Przewodniczący komisji konstytucyjnej pos. Makowski w odpowiedzi na skierowane doń ze strony niektórych członków tejże komisji żądanie zwołania w najbliższym czasie posiedzenia komisji konstytucyjnej, wystosował do marszałka Sejmu pismo, w którem oświadcza, iż z istoty stosunku pomiędzy Sejmem a rządem w ustroju parlamentarnym wynika, stosowany zresztą powszechnie i zachowywany w zasadzie u nas, zwyczaj zawieszania prac Sejmu w okresie przesilenia rządowego.

Jeśliby nawet mogły się zdarzyć wypadki naglących konieczności, wymagających natychmiastowej, niecierpiącej kilkudniowej zwłoki decyzji, to nie ulega wątpliwości, że taka ocena nie może być zastosowana do konieczności państwowej, jaką jest rewizja konstytucji.

Ze względu na swój zasadniczy charakter i doniosłość dla życia i przyszłości państwa na długie lata nie może być ta sprawa traktowana pod kątem widzenia samej tylko nagłości. Obecny stan pracy każe przewidywać jeszcze pracy parumiesięcznej, dla której kilkudniowa zwłoka, związana z przesileniem gabinetowem, nie może mieć istotnego znaczenia.

Słuszna zasada umożliwienia przedstawicielom rządu, którego rola i stanowisko konstytucyjne są przedmiotem projektowanej reformy, ustosunkowania się do obrad nad rewizją konstytucji, nie może być poświęcona na rzecz pozornego pośpiechu. Komisja konstytucyjna, prowadząc swe obrady pod znakiem troski o ustalenienie konstytucyjnych form harmonijnego stosunku pomiędzy Sejmem a rządem, nie może postępowaniem swojem zaprzeczyć własnym dążeniom, a prowadzenie obrad podczas przesilenia bez możności uczestnictwa w nich rządu byłoby właśnie takiem zaprzeczeniem nietylko dążenia do naprawy, ale nawet zachowania obecnych form współżycia Sejmu z Rządem.

W zakończeniu pisma przewodniczący pos. Makowski oświadcza, iż w tych warunkach nie widzi możności zadośćuczynienia żądaniu zwołania posiedzenia komisji.

Zakończenie prac „komisji przedsionkowej".

WARSZAWA, 20-III. (Pat.). Sejmowa komisja do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31-X r. ub., na posiedzeniu w dniu 20 b. m., stwierdziła, że zaproszeni do złożenia zeznań poszczególni oficerowie wojsk polskich przesłali na ręce przewodniczącego komisji jednobrzmiące odpowiedzi, że o wezwaniu tem zameldowali swej przełożonej władzy wojskowej, celem uzyskania od niej zezwolenia do zeznawania przed komisją. Komisja stwierdziwszy, że jeden z pp. oficerów, wezwany dawniej na jedno z wcześniejszych posiedzeń komisji, od dłuższego czasu ani zezwolenia, ani odpowiedzi na swój meldunek nie otrzymał, doszła do przekonania, że przesłuchanie pozostałych świadków okazało się niemożliwe. W tych warunkach, wobec tego, że przez zeznanie dotychczasowych świadków stan rzeczy został należycie oświetlony, komisja uznała swe prace za zakończone i upoważniła sprawozdawcę komisji do złożenia sprawozdania z przeprowadzonych badań na plenum Sejmu.

Przedstawienie galowe.

WARSZAWA, 20.III. (Pat). Na zakończenie wczorajszych uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego odbyło się w teatrze Wielkim przedstawienie galowe, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Teatr wypełniony był po brzegi doborową publicznością. Obecni byli p. marszałek Senatu Szymański, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, generalicja, prezydent miasta Słomiński i wyżsi urzędnicy państwowi.

Przedstawienie baletowe dla dzieci z racji imienin Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 20.III. (Pat). Obywatelski komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego zorganizował dziś po południu w teatrze Wielkim przedstawienie baletowe specjalnie dla dzieci. Zaproszone zostały szkółki Rodziny Wojskowej oraz szereg szkół prywatnych i miejskich. W połowie pierwszego aktu w loży zjawił się Marszałek Piłsudski z małżonką i córeczkami. Przybycie Marszałka Piłsudskiego wywołało radość wśród dzieci, które zgotowały P. Marszałkowi gorącą owację Podczas przerwy państwo Marszałkostwo przyjmowali w przyległym do loży gabinecie opiekunki szkółek Rodziny Wojskowej i członków sekcji opieki nad dziećmi.

Zgon słynnego bibljofila.

NOWY JORK, 20.III. (Pat). Zmarł tu, przeżywszy 64 lata, Wilfred Wojnicz, światowej sławy bibljofil, były wygnaniec syberyjski.

22 miljony subsydjów dla obszarów wschodnich Rzeszy.

BERLIN, 20.III. (Pat). Gabinet Rzeszy odbył dziś pod przewodnictwem kanclerza Muellera posiedzenie, na którem zgodnie z inicjatywą, podjętą pismem prezydenta Hindenburga do kanclerza, rozważany był plan pomocy gospodarczej i kulturalnej dla zagrożonych obszarów wschodnich. Przeprowadzenie tego planu rozliczone jest na lat 10. Budżet na rok 1930 przewiduje na ten cel 22 miliony marek. Jednocześnie gabinet rozważał projekt podwyższenia najważniejszych ceł agrarnych, przyczem wzięto pod uwagę propozycję, aby pewną część nadwyżek, uzyskanych w ten sposób, przeznaczyć na cele pomocy dla rolnictwa.

Liberali angielscy nie będą głosować przeciwko rządowi

LONDYN, 20.III. (Pat). W związku z trwającemi obradami konferencji morskiej i ze względu na interesy narodowe, nie chcąc wywoływać krytycznej sytuacji politycznej, grupa parlamentarna partji liberalnej postanowiła jednogłośnie na ostatnio odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu nie głosować przeciw rządowi w dniu 20 b. m. w czasie dyskusji w Izbie Gm. nad poprawką konserwatystów do projektu ustawy węglowej. Przed tą decyzją liczono się z możliwością upadku rządu na skutek dyskusji w Izbie Gmin w dniu 20 b. m.

BILANS NETTO PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

na dzień 1-szy stycznia 1930 r.

STAN CZYNNY.

		Zł.	gr.
1. Kasa i sumy do dyspozycji:			
a) gotowizna w kasie	921.667,36		
b) pozostałości: 1) w Banku Polskim	4.460.089,13		
2) w pocztowej Kasie Oszczędności	2.969.763,23	8.351.519	72
2. Waluty zagraniczne:			
a) banknoty i monety	173.899,75		
b) czeki i przekazy	2. 534,07	176.633	82
3. Papiery wartościowe własne:			
a) pożyczki państwowe	4.325,76		
b) listy zastawne i obligacje meljoracyjne P. B. R.	77.548.746,64	77.553.072	40
4. Akcje i udziały		2.187.630	67
5. Skup kuponów i wylosowanych papierów wartościowych		412	80
6. Papiery procentowe funduszu rezerwowego listów zastawnych i obligacyj meljorac.		7.908.943	91
7. Banki „Nostro":			
a) krajowe	23.504.673,96		
b) zagraniczne	846.806,39	24.351.480	35
8. Weksle zdyskontowane:			
a) w portfelu	40.464.262,61		
b) w inkasie	527.863,89		
c) w redyskoncie	29.442.623,65	70.434.750	15
w tem weksli na pożyczki towarowe . . . 2.482.363,29			
9. Weksle protestowane		823.640	17
10. Pożyczki zabezpiecz. wekslami i innemi dokumentami:			
a) zabezpieczone wekslami	74.979.046,74		
b) „ skryptami dłużnemi	17.825.184,58		
c) „ gwarancjami instytucyj komunalnych	2.469.322,90		
d) otwartego kredytu	33.613.620,16	128.887.174	38
11. Pożyczki towarowe		45.476.082	91
12. Dostawcy towarów (zadatki)		4.494.461	43
13. Dłużnicy za nabyte grunta		4.885.450	44
14. Różni dłużnicy:			
a) rozrachunek z Rządem	30.143.128,40		
b) inni dłużnicy	8.012.696,25	38.155.824	65
15. Towary		1.750.344	73
16. Należności w dochodzeniu sądowem		2.597.504	72
17. Wątpliwi dłużnicy		303.701	90
18. Pożyczki w Listach Zastawnych i Obligacjach:			
a) w 8% listach zastawnych	91.008.898,—		
b) w 7% „ „	90.629,400,—		
c) w 7% obligacjach meljoracyjnych	79.040.000,—	260.678.298	
19. Należności wstępne z pożyczek emisyjnych:			
w listach zastawnych		241.287	30
20. Raty pożyczek emisyjnych:			
a) bieżące: 1) w listach zastawnych	3.889.416,63		
2) w obligacjach meljor.	345.028,99		
b) zaległe: 1) w listach zastawnych	1.767.200,36		
2) w obligacjach meljor.	35.560,—	6.037.205	98
21. Kupony od wylosowanych listów zastawnych i obligacyj meljorac.		701	76
22. Rezerwa zbożowa		28.042.320	53
23. Majątki własne w parcelacji		19.601.189	90
24. Nieruchomości	1.447.999,95		
Nieruchomości w budowie	3.991.187,78	5.439.187	73
w tem z ogólnego funduszu rezerw. 3.314.821,46			
25. Ruchomości:		2.669.096	97
26. Sumy przechodnie		1.611.433	72
27. Koszty handlowe roku przyszłego		976.197	36
Suma bilansowa		743.035.348	40
1. Fundusze administrowane:			
a) dłużnicy	253.437.205,02		
b) komisanci	9.184.919,28		
c) raty pożyczek	1.657.978.65		
d) umorzone pożyczki	339.941,05		
e) sumy niewydysponowane	37.264.249,81	301.884.293	81
2. Inkaso		1.694.799	08
3. Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancyj		9.512.049	40
4. Depozyty obce		63.118.583	71
Ogółem		1.119.845.074	40

(—) *E. Wieniawa-Chmielewski*
Dyrektor Centralnej Księgowości

STAN BIERNY.

		Zł.	gr.
1. Kapitały własne:			
a) kapitał zakładowy	130.000.000,—		
b) ogólny fundusz rezerwowy	8.612.935,98		
c) fundusz rezerwowy listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych	8.369.513,47		
d) fundusz specjalny rezerwowy na pokrycie wątpliwych należn.	384.437,08		
e) inne rezerwy specjalne (fundusze specjaln. przeznaczenia)	1.090.000,—	148.456.886	53
2. Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne		410.857	54
3. Amortyzacja:			
a) nieruchomości	278.568,82		
b) ruchomości	757,205.19	1.035.774	01
4. Lokaty terminowe skarbowe:			
a) na kredyty sanacyjne dla spółdzielczości	10.000.000,—		
b) na rezerwę zbożową	40,000.000,—	50.000.000	—
5. Wkłady:			
a) terminowe	24.867.140,73		
b) na książeczki oszczędnościowe	2.484.944,75	27.352.085	48
6. Rachunki czekowe		40.805.594	67
7. Redyskonto		29.442.623	65
8. Banki „Nostro":			
a) krajowe	210,—		
b) zagraniczne	42.257.042,74	42.257.252	74
9. Emisja listów zastawnych i obligacyj:			
a) 8% listów zastawnych	91.008.898,—		
b) 7% „ „	90.629.400,—		
c) 7% obligacyj meljoracyjnych	79.040.000.—	260.678.298	—
10. Wylosowane listy zastawne w obiegu		1.513.288	—
11. Fundusz umorzenia listów zastawnych		4.675	30
12. Kupony płatne w obiegu:			
a) od listów zastawnych	6.901.632,08		
b) od obligacyj meljoracyjnych	2.766.400,—	9.668.032	08
13. Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych:			
a) w listach zastawnych	50.484,08		
b) w obligacjach meljoracyjnych	2.306,30	52.790	38
14. Wierzyciele z tytułu nabytych majątków		2.502.885	75
15. Zadatki i wpłaty na nabyte grunta		305.615	29
16. Dostawcy towarów		1.020.317	70
17. Różni wierzyciele:			
a) rozrachunek z Rządem	29.838.665,80		
b) inni wierzyciele	17.764.683,49	47.603.349	29
18. Sumy przechodnie		2.046.368	63
19. Przejściowe pozostałości kredytowe różnych rachunków		2.694.774	57
20. Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej		2.570.373	16
21. Wpływy z tytułu pożyczek b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych		15.926.633	58
22. Zobowiązania za przejęte wierzytelności b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych		1.559.109	33
23. Procenty i prowizje roku przyszłego		2.505.844	44
24. Sumy do dyspoz. Skarbu z fundusz. administracyjnych:			
a) pozostałość dotacyj skarbowych	37,264.249,81		
b) spłaty pożyczek	1.265.200,24		
c) raty przedterminowe pożyczek	14.569,58		
d) procenty od pożyczek	397.780,69	38.941.800	32
25. Czysty zysk za rok 1929		14.280.117	06
Suma bilansowa		743.635.348	40
1. Fundusze administrowane (stan dotacyj Skarb.):			
a) Ministerstwa Reform Rolnych	212.375.468,37		
b) Ministerstwa Rolnictwa	24.331.886,55		
c) Ministerstwa Robót Publicznych	63.252.185,85		
d) Ministerstwa Skarbu	1.924.753,04	301.884.293	81
2. Różni za inkaso		1.694.799	08
3. Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancyj		9.512.049	40
4. Różni za depozyty obce		63.118.583	71
Ogółem		1.119.845.074	40

(—) *W. Staniszewski*
Naczelny Dyrektor

Dyrektorzy: (—) *J. Borowski*
(—) *T. Narbutt*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski